Rok II Warszawa, 4 września 1937 r. Nr. 36

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. — Pojedyńczy numer 60 groszy. Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30, V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł. — pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

TREŚĆ:

E K O N O M I K A

Wobec groźby podwyższenia taryf kolejowych.

Pan minister Komunikacji, otwierając w dniu 6 lipca br. posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej, wskazał w swym przemówieniu z jednej strony na pocieszający wzrost przewozów osobowych i towarowych, z drugiej zaś strony nie taił poważnych braków w naszym taborze kolejowym. Zdaniem Ministerstwa Komunikacji w jesieni przy wzmożonym ruchu może braknąć lokomotyw i wagonów do przewożenia towarów. Kończąc swe przemówienie, minister Ulrych zwrócił się do Państwowej Rady Komunikacyjnej z apelem, aby Rada zajęła się obmyśleniem sposobów co do zaradzenia złu, sam jednak nie sprecyzował swych poglądów, jakich środków należy użyć w celu dania możności naszemu kolejnictwu uzupełnienia braków w taborze.

Dopiero na odbytym tego samego dnia posiedzeniu Komitetu Taryfowego, wyłonionego przez plenum Rady, dyrektor Departamentu Handlowo - Taryfowego, inż. Ceceniowski, oświadczył, że wobec niemożności czynienia dalszych oszczędności i komprymowania wydatków w kolejnictwie, dalej wobec tego, że wskutek obniżki taryf kolejowych dochody kolejowe uległy poważnej redukcji, nie widzi innych możliwości dla zapewnienia kolejnictwu potrzebnych środków, jak tylko podwyższenie taryf.

Należy przy tym wyjaśnić, że przy obniżaniu taryf kolejowych liczono się z tym, że po obniżce taryf przewozy wzrosną i tym samym dochody podniosą się, rekompensując straty poniesione wskutek redukcji taryf i zapewniając kolei mniej więcej tę samą globalną sumę przychodów. Tak jednak się nie stało. Wedle opinii Ministerstwa, przewozy wprawdzie wzrosły, ale nie do tego stopnia, aby lukę powstałą po obniżce taryf zapełnić. Dziś kolei potrzeba kwoty około 50 milionów złotych na uzupełnienie braków w taborze, w urządzeniach sygnalizacyjnych itp.

Sumę tę zdaniem Ministerstwa można uzyskać przez generalną podwyżkę taryf o 15%. Mówi się o generalnej podwyżce, a nie indywidualnej, w celu uniknięcia sporów, targów

i interwencyj poszczególnych branżowych organizacyj. W wypadku bowiem podwyżek indywidualnych zacząłby się targ o to, aby podwyższyć stawki dla wszystkich artykułów, tylko nie tych, które daną organizację obchodzą. Tak więc przemysł ceramiczny np. broniłby się przed podwyżką kosztów przewozu miału węglowego, cegły i dachówek, przemysł garbarski skór i chemikalii itd. Wówczas też zależnie od tego, kto lepiej by bronił swych interesów, powstałby szereg wyłączeń i dotychczasowa równowaga układu taryf zostałaby zachwiana.

Na końcu niniejszego artykułu omówię kwestię, czy słuszną drogą do zapewnienia środków potrzebnych kolei na pokrycie koniecznych wydatków jest podwyższenie taryf kolejowych, na razie zaś pragnę dać odpowiedź na pytanie, dlaczego kolej nasza mimo stosunkowo wysokich stawek zamyka swój budżet właściwie deficytowo.

Przypatrzmy się po pierwsze temu co kolej przewozi. — W „Wiadomościach Statystycznych" z roku 1937 nr. 8 podane jest zestawienie ilości poszczególnych przewiezionych w roku 1936 towarów jako handlowych zwyczajnych przesyłek. Zestawienie to podaję niżej, uzupełniając je cyframi ilustrującymi procentowy udział tonażu poszczególnych artykułów do sumy globalnej.

Udział poszczególnych rodzai towarów w handlowych zwyczajnych przewozach kolejowych za r. 1936.

Towar	*tysiące ton*	*udział procentowy*
Węgiel i koks	20.924,8	42,42
Drzewo	6.069,0	12,30
Kamienie obrobione i nieobrobione	2.213,2	4,49
Żelazo i stal	2.198,5	4,46
Zboża i strączkowe	1.545,3	3,13
Ruda, żużle i szlaka	1.429,6	2,90
Buraki	1.384,2	2,81
Wyroby chemiczne	1.269,4	2,57
Nawozy sztuczne	1.209,0	2,45
Cement i wapno hydraul.	1.041,4	2,11
Ropa naftowa i jej przetw.	853,6	1,73
Mąka, kasze	751,7	1,52
Wapień, dolomit pal. i wapno gaszone	594,9	1,20
Wyroby żelaza i stali	491,4	1,00
Ziemniaki	456,7	0,93
Chemikalia	396,2	0,80
Sól naturalna i warzonka	389,3	0,79
Cukier	296,0	0,60
Zwierzęta żywe	166,6	0,34
Pozostałe	5.646,3	11,45
	49.327,1	100,0

Uderzającym w powyższym zestawieniu jest ogromnie niski udział w przewozach artykułów rolnych. Więcej przewozimy procentowo kamieni niż zboża i ziemniaków razem. Tonaż nawozów sztucznych niewiele odbiega od tonażu zbóż.

Czego to jest dowodem?

Moim zdaniem cyfry te stwierdzają fakt, że w Polsce przewozi się koleją tylko to, co musi być przewiezione w wagonie. Jesteśmy za biedni, aby korzystać z usług kolei. Może nie ma rażących różnic w wysokości naszych taryf z taryfami zagranicznymi, taryfy jednak nasze są za wysokie w stosunku do naszej stopy życiowej. Toteż wszystko co może tylko uciec od przewozu koleją unika tego kosztownego przewozu. Weźmy choć dla przykładu, że przewóz zwierząt żywych wynosi zaledwie 0,34% ogólnego tonażu, gdy przewóz kamieni wynosi 4,49%. W ten sposób pozostają dla kolei najmniej rentowne przewozy.

W roku 1934 przewieziono w Polsce w porównaniu do Niemiec: bydła rogatego w Polsce 151.492 sztuk, w Niemczech 2.925.000; cieląt 53.544, w Niemczech 1.795.000; owiec 28.438, w Niemczech 1.193.000; świń 634.049, w Niemczech 10.435.000. Innymi słowy przewieźliśmy w roku 1934, licząc razem komunikację wewnętrzną z portami i zagraniczną oraz tranzyt: bydła 5,2%, cieląt 3%, owiec 2,4%, świń 6,1% tego co przewieźli Niemcy. Różnic natomiast w stanie pogłowia nie ma tak wybitnie rażących, gdyż w roku 1934 mieliśmy w stosunku do Niemiec 46,9% bydła, 29,7% świń, 75,5% owiec i 110,8% koni.

Dla potwierdzenia tezy, że jesteśmy za biedni do korzystania z usług kolei, rozpatrzmy jeszcze, w jaki sposób kształtuje się podział nadań kolejowych w naszym kraju. Na podstawie statystyki nadań kolejowych z roku 1934 stwierdzamy, że wyżej gospodarczo stojąca Wielkopolska i Pomorze, stanowiące razem 11% obszaru i liczące 10% ludności całej Polski, bierze udział w ogólnej sumie nadań kolejowych: w pszenicy 52,1%, w życie 47,04%, owsie 24%, jęczmieniu 37,2%, mące 34%, kaszy 44,4%, słodzie 56,7%, krochmalu 76,7%, poza tym przewóz koni 21,3%, bydła 31,8%, cieląt 18%, owiec 87,6%, trzody chlewnej 27,8%, mięsa 39,2%, ziemniaków suszonych 96,4%, cukru 53,4% itd.

Nie należy zapominać, że rok 1934 przyniósł województwom zachodnim gorsze urodzaje, niż reszcie kraju. Na zachodzie spadek

produkcji zbóż w porównaniu z rokiem 1933 wynosi 16,2%, a w reszcie kraju tylko 4,4%.

Jeszcze bardziej uwypukli się istniejący w kraju stan rzeczy, polegający na ogromnie nierównomiernym korzystaniu z usług kolei w poszczególnych dzielnicach, gdy uzyskamy odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek ilości przewozu towaru danego do jego produkcji.

Stosunek przewozów do produkcji przedstawia się następująco:

	Wielkopolska i Pomorze	*Reszta kraju*
pszenica	43,7	7,8
żyto	35,6	8,4
owies	9,4	3,4
jęczmień	45,1	17,2
strączkowe	37,8	18,2
ziemniaki	4,6	0,8
buraki	71,3	35,1

Jeżeli do przewozów pszenicy i żyta doliczyć jeszcze te ilości zboża, które Wielkopolska i Pomorze nadaje w formie mąki, licząc 100 kg mąki jako równowartość 150 kg zboża, to w dwóch województwach zachodnich przewieziono koleją 57,2% wyprodukowanych w tej dzielnicy zbóż, a w reszcie Polski tylko 16,8%.

Wielkopolska i Pomorze dowozi na swój teren z ilości nadanych w komunikacji wewnętrznej nawozów fosforowych 23,6%, potasowych 48,3%, azotowych 55,9%, węgla 19%, koksu i miału węglowego 16,7%, nafty 16,6%, benzyny 13,8%, olejów mineralnych 17%.

Pamiętać trzeba, że ta dzielnica, która najwięcej korzysta z usług kolejowych, ma też najlepszą i najgęstszą sieć dróg kołowych, ucieczka zatem dla niej z wagonu na furmankę jest najłatwiejszą. Ktoś powiedzieć może: skoro województwa zachodnie w roku 1934 nie uciekały od kolei, to dlaczegóż mają uciec wówczas, gdy podwyższy się taryfy, nie osiągając nawet poziomu taryf z roku 1934. Chcąc uniknąć tego zarzutu, odpowiem od razu, że dzielnice zachodnie w roku 1934 były znacznie silniejsze w porównaniu z resztą kraju. Od lat kilku jednak jesteśmy świadkami procesu polegającego na tym, że województwa wschodnie, środkowe i południowe podnoszą się, zachód zaś podupada.

Nie będę omawiał na tym miejscu szczegółowo środków, jakich kolej powinna użyć dla wzmożenia tych przewozów. Sądzę jednak, że podstawowym środkiem w tym celu są, były i będą niskie taryfy kolejowe.

Przewozy kolejowe w Polsce są atrakcyjne przez bezpieczeństwo i szybkość, niech będą jeszcze tanie, to atrakcyjność ich wzrośnie.

Dokonana w roku 1935 względnie z początkiem roku 1936 zniżka taryf kolejowych nie dała zdaniem Ministerstwa Komunikacji spodziewanych rezultatów. Otóż znów opierając się na materiale statystycznym z Wielkopolski, która, gospodarczo rzecz biorąc, jest najczulszym instrumentem działającym na tego rodzaju posunięcia jak zniżka taryf, stwierdzam poważny wzrost przewozów bezpośrednio po zniżce.

Porównując nadania z IV kwartału roku 1935, a więc z okresu bezpośrednio poprzedzającego zniżkę taryf, z IV kwartałem roku 1936, widzimy, że wzrosły przewozy żyta i pszenicy łącznie o 5.082 ton, tj. o 9,7%, mąki o 88,5%, buraków o 10,4%, ziemniaków o 42,2%, trzody chlewnej o 38,8%, cegły o 125,8%, wapna palonego o 35,8%, drzewa nieobrobionego o 234,9%, zmalały jedynie przewozy spirytusu o 11,7%, cukru o 13,6% i bydła o 34%. Na spadek przewozu spirytusu wpłynęło to, że hurtownie Państwowego Monopolu Spirytusowego uciekają z kolei na drogę kołową, cukier ucieka na drogę wodną. Spadek przewozu bydła tłumaczę poważnym zmniejszeniem pogłowia bydła rogatego, wynoszącym między rokiem 1935 a 1936 w Wielkopolsce ponad 42 tysiące sztuk.

Porównując dalej I kwartał roku 1937 z pierwszym kwartałem roku 1936, widzimy wzrost przewozu w roku 1937: pszenicy i żyta o 2%, ziemniaków o 94,9%, bydła rogatego o 29,9%, trzody chlewnej o 101,6%, jarzyn o 227,5%, cegły o 125,1%, wapna o 7,8%, drzewa o 67,3%, spirytusu o 14,5%; zmalały tylko przewozy mąki o 16,9%, co tłumaczy się niepewną sytuacją, jaka wytworzyła się w I kwartale br. na rynku w związku z zamierzaniami rządu w kierunku zniżki cen mąki. Kupcy bali się czynić zapasów, nie wiedząc, jaka będzie cena ustalona.

Na podstawie zebranego powyżej materiału dochodzę do wniosków następujących:

1) Zniżka taryf kolejowych wpłynęła na znaczny wzrost przewozów kolejowych w tych dzielnicach, które stoją na wyższym poziomie gospodarczym. Sama zniżka taryf nie jest jedynym środkiem, choć jest silnym bodźcem do wzmożenia przewozów i tym samym dochodów kolejowych. Zdaję sobie sprawę, że np. na wzrost przewozów kolejowych cegły wpłynęły

też i inne czynniki. Uzbroić się należy jednak w cierpliwość, wiedząc, że zniżka taryf nie działa nigdy tak prędko, jak zwyżka. Łatwiej organizm zabić trucizną, niż uzdrowić lekarstwem. Nie ulega zatem wątpliwości, że odwrotnie zwyżka taryf spowoduje zmniejszenie się przewozów, co nie jest wskazane, choćby już z tego względu, że masowe przewożenie towarów drogami kołowymi niszczy te drogi w nadmierny sposób, a brak nam funduszów na ich konserwację.

2) Zwyżka taryf kolejowych rozłoży się swym ciężarem tak samo nierównomiernie, jak nierównomiernie poszczególne dzielnice korzystają z usług kolejowych. Jeżeli uwzględnimy, że Wielkopolska i Pomorze przewożą około 50% towarów, tym samym więc mniej więcej połowa sumy, o jaką kolej ma zamiar podwyższyć swe dochody, obciąży dzielnicę, reprezentującą zaledwie około 11% obszaru i 10% ludności.

3) Podobnie jak zniżka taryf kolejowych wpłynęła na znaczne zmniejszenie się różnic w cenach poszczególnych artykułów na terenie całego kraju, tak zwyżka spowoduje proces odwrotny, stwarzając sytuację dogodną dla wszelkiej niezdrowej spekulacji.

4) Zwyżka taryf kolejowych pociągnie za sobą dalsze koszty. Wszelkie bowiem kalkulacje (prowizje itp) ulegną zwyżce. Zatem ofiara, którą poniesie konsument względnie producent, będzie znacznie wyższa od tej kwoty, którą zyska kolej.

Z tych wszystkich względów jestem przeciwny zwyżce taryf kolejowych.

Skoro więc odrzucam tę drogę do zwiększenia dochodów kolei, z drugiej zaś strony daję całkowitą wiarę co do konieczności uzyskania przez kolej funduszów potrzebnych na kupno lokomotyw, wagonów, podkładów, szyn, urządzeń etc., widzę jedyny sposób zaradzenia brakom, aby kolej zaniechała wpłat na rzecz Skarbu Państwa, subwencjonowania lotnictwa i darmowych przewozów wojskowych. Uznaję całkowicie konieczność przewożenia transportów wojskowych. Potrzebne to jest choćby w celach doświadczalnych na wypadek wojny, nie mówiąc już o oszczędności tak na czasie, jak i na całym rynsztunku. Niech jednak wojsko płaci, a potrzebne na ten cel fundusze znajdą swój wyraz w zwiększonym budżecie wojskowym, pokrytym z równomiernie rozdzielonych podatków. Idźmy konsekwentnie po linii wytkniętej przez wicepremiera Kwiatkowskiego co do jawności budżetu. Nie mamy potrzeby tuszować naszych wydatków związanych z obroną Państwa.

Co do trzeciej kwestii, mianowicie wpłat na rzecz Skarbu Państwa, dokonywanych przez P. K. P., jestem zdania, że tak jak fałszywą byłaby polityka przedsiębiorstwa, które by wypłacało dywidendę akcjonariuszom, a tolerowałoby zniszczenie maszyn, kotłów i urządzeń, tak samo fałszywą jest polityka P. K. P., która nie jest w stanie utrzymać swych urządzeń w sprawności a dotuje Skarb Państwa.

Dr. Jerzy Pilecki
Członek Państwowej Rady Komunikacyjnej.

Poznań, w sierpniu 1937 r.

Akcja owczarska z funduszów wojskowych w okresie 1935/36 i 1936/37.

W Nr. 30 „Życia Rolniczego" z dnia 24.VII. 1937 r. przedstawiłem wyniki akcji owczarskiej, przeprowadzonej z funduszów wojskowych w roku 1934/35, poniżej zobrazuję wyniki tej akcji w następnych dwu latach.

I. Akcja w okresie 1935/36.

W roku budżetowym 1935/36 przydzieliło Ministerstwo Spraw Wojskowych na zakup owiec sumę 60.000 zł. według następującego rozdzielnika: warszawska izba rolnicza — 2.800 zł, kielecka izba rolnicza — 2.500 zł, łódzka izba rolnicza — 2.000 zł., lubelska izba rolnicza — 2.700 zł, poleska izba rolnicza — 5.000 zł, krakowska izba rolnicza — 15.000 zł. i lwowska izba rolnicza — 30.000 zł. Jak z powyższego rozdzielnika widzimy, w okresie tym akcję rozszerzono poza województwami południowymi i wojew. poleskim również na cztery województwa centralne, obejmując tym samym akcją 7 województw.

Poniżej podaję dane dotyczące wykorzystania przydzielonych kwot przez poszczególne izby rolnicze.

Warszawska Izba Rolnicza sumę 2.800 zł. wy-

datkowała następująco: na zakup gniazd owiec we Francji 1820 zł, na zakup gniazd owiec w kraju 980 zł. Zakupiono: 2 tryki i 2 maciory rasy Charmoise, 2 tryki i 2 maciory rasy Cotentin, 6 macior świniarek, 2 tryki i 5 macior rasy Fagas pomorski, a ponadto kilka jagniąt do konkursu wychowu. Zakupione owce zostały rozmieszczone w szkołach rolniczych w Mieczysławowie, Pszczelinie i w Golądkowie oraz u poszczególnych rolników w powiatach rypińskim, skierniewickim, pułtuskim i mińsko-mazowieckim.

Kielecka Izba Rolnicza wydatkowała z kwoty 2.500 zł: na ⅓ ceny kupna 10 tryków rasy merino-precoce 714 zł. 33 gr., oraz na zakup 76 owiec i jagniąt na Pomorzu 2053 zł 50 gr. Resztę ceny kupna tryków pokryli zainteresowani rolnicy; nadwyżkę 267 zł 83 gr pokryła izba z własnych funduszów, preliminowanych na zakup materiału hodowlanego. Zakupione tryki rasy merino-precoce zostały rozmieszczone w 6 majątkach w powiatach opatowskim, sandomierskim, jędrzejowskim, radomskim, włoszczowskim i miechowskim, a to celem przekrzyżowania posiadanych owiec i uzyskania wełny odpowiedniej jakości, odpowiadającej potrzebom państwa, a więc średniej i grubej oraz materiału mięsnego wyższego gatunku. Owce w ilości 76 sztuk rozmieściła izba w następujący sposób: 12 jagniąt dla zespołu konkursowego wychowu jagniąt w powiecie stopnickim, 7 owiec dla gniazda w tymże powiecie, 12 jagniąt dla zespołu konkursowego w powiecie jędrzejowskim, 35 jagniąt dla zespołu konkursowego w powiecie olkuskim i 10 owiec dla gniazd w tym powiecie.

Łódzka Izba Rolnicza zakupiła z kwoty 2.000 zł 48 owiec i 15 tryków. Zakupione owce zostały rozmieszczone następująco: w powiecie brzezińskim 3 tryki i 6 owiec, w pow. kolskim 2 tryki i 4 owce, w pow. łęczyckim 1 tryk i 2 owce, w pow. łaskim 2 tryki i 4 owce, w pow. piotrkowskim 3 tryki i 10 owiec, w pow. radomskowskim 2 tryki i 2 owce, w pow. sieradzkim 2 tryki i 5 owiec, w pow. tureckim 15 owiec.

Lubelska Izba Rolnicza zakupiła 11 tryków i 34 maciory za sumę 2.698 zł. Zakupione owce rozmieszczono następująco: 2 tryki i 13 macior w gospodarstwach przodowniczych w pow. hrubieszowskim, 1 tryka w szkole rolniczej w Krasnymstawie, 2 tryki na stacjach kopulacyjnych w pow. biłgorajskim, 7 macior i 1 tryk w szkole rolniczej w Dęblinie, 4 maciory i 1 tryk w szkole rolniczej w Chełmie, 4 tryki na stacjach kopulacyjnych w pow. bialskim, i 10 jarlic w gospodarstwach przodowniczych w pow. tomaszowskim.

Poleska Izba Rolnicza wydatkowała kwotę 5.000 zł: na zakup 106 tryków i 16 macior oraz na częściowe pokrycie kosztów wychowu młodych tryków w ilości 46 zakupionych w maju 1935 roku, a rozdanych rolnikom w październiku. Zakupione owce zostały rozmieszczone następująco: w pow. brzeskim 63 tryki, w pow. kobryńskim 10 tryków i 4 owce, w pow. prużańskim 14 tryków, w pow. drohiczyńskim 19 tryków i 2 owce, w szkole rolniczej w Kobryniu 5 owiec i w szkole rolniczej w Duboji 5 owiec.

Krakowska Izba Rolnicza wydatkowała z kwoty 15.000 zł: na zakup 324 owiec i 11 tryków w Rumunii 10.014 zł. 95 gr, na koszty transportu owiec, opłaty wwozowe, żywienie owiec w czasie kontumacji na granicy, transport, leczenie w czasie kontumacji i t. d. 7.024 zł. 33 gr. razem 17.149 zł. 29 gr.

Niedobór w kwocie 2.149 zł 24 gr powstał głównie z powodu nieprzewidzianej długotrwałej kontumacji owiec zakupionych w Rumunii na granicy polskiej w Śniatynie-Załuczu, leczenia owiec i konieczności ich wypasu następnie na hali przed dokonaniem rozdziału pomiędzy hodowców. Ponieważ Krakowska Izba Rolnicza nie mogła niedoboru tego pokryć z własnego budżetu zmniejszonego ze względu na ograniczone wpływy podatkowe z powiatów dotkniętych w 1934 roku powodzią, przyznało Ministerstwo Spraw Wojskowych izbie dodatkowo powyższą sumę, przenosząc ją z pozostałości Lwowskiej Izby Rolniczej. Ogółem zakupiono 324 owiec i 11 tryków, w tym 301 owiec i 11 tryków białych mleczno-wełnistych, oraz 23 owce ciemne mleczno - kożuchowe; z owiec tych padło w okresie długotrwałej kontumacji oraz w czasie transportu 22 sztuki. Z jagniąt, które były przy owcach - matkach zakupionych w Rumunii, zostało 108 sztuk, z których 27 sztuk przydzielono na konkursy wychowu jagniąt do powiatu wadowickiego, a 87 pozostawiono częściowo na konkursy wychowu, częściowo zaś przydzielono hodowcom do wychowu do wiosny, aby je następnie rozdzielić na gniazda. Zakupione owce rozdzielono na gniazda do następujących powiatów: limanowski 3 gniazda, 26 owiec; nowosądecki 1 gniazdo, 5 owiec; nowotarski 37 gniazd, 177 owiec i 9 tryków; wadowicki 5 gniazd, 26 owiec; żywie-

cki 9 gniazd, 45 owiec i 2 tryki i gorlicki 7 gniazd, 23 owiec.

Lwowska Izba Rolnicza dokonała również zakupu owiec w Rumunii, zakupując 864 sztuk; koszt sztuki netto wyniósł loco miejsce przeznaczenia 33 zł 90 gr. Zakupione owce rozdzielono na gniazda w następujących powiatach: turczański 268 sztuk, horodeński 10 sztuk, kałuski 10 sztuk, kosowski 50 sztuk, nadwórniański 364 sztuk i stryjski 162 sztuki.

Ogólne zestawienie ilości owiec zakupionych w 1935/36 roku.

Ilość owiec zakupionych z funduszów M. S. Wojsk. wyniosła zatem w tym roku:

Warszawska izba rolnicza 6 tryków i 15 owiec, kielecka izba rolnicza 10 tryków i 76 owiec, łódzka izba rolnicza 15 tryków i 48 owiec, lubelska izba rolnicza 11 tryków i 34 owce poleska izba rolnicza 106 tryków i 16 owiec, krakowska izba rolnicza 11 tryków i 302 owce, lwowska izba rolnicza 864 owce. Ogółem 159 tryków i 1355 owiec.

II. Akcja w okresie 1936/37.

W maju 1936 roku przydzieliło Ministerstwo Spraw Wojskowych na rok budżetowy 1936/37 sumę 63.000 zł na zakup owiec na gniazda; suma ta została rozdzielona pomiędzy izby rolnicze następująco: warszawska izba rolnicza 5.000 zł, lubelska izba rolnicza 4.000 zł, kielecka izba rolnicza 4.000 zł., łódzka izba rolnicza 3.000 zł, poleska izba rolnicza 4.000 zł, krakowska izba rolnicza 18.000 zł, lwowska izba rolnicza 25.000 zł. Rozdzielnikiem objęte zostały zatem te same izby, co w roku poprzednim; wykorzystanie sum i ilość zakupionych oraz rozprowadzonych w terenie owiec przedstawiam szczegółowo poniżej.

Warszawska Izba Rolnicza wydatkowała z otrzymanej kwoty 5.000 zł do końca 1936 roku 3.626 zł, zakupując ogółem 16 tryków i 65 macior. Zakupione owce zostały rozmieszczone w terenie następująco: pow. warszawski 1 gniazdo 1 tryk i 18 macior, pow. skierniewicki 1 gniazdo 1 tryk i 10 macior, pow. lipnowski w 3 wsiach 3 tryki i 3 maciory, pow. płocki — szkoła rolnicza 1 tryk, pow. ciechanowski — szkoła rolnicza 1 tryk, pow. włocławski — szkoła rolnicza 1 tryk, pow. rypiński 5 macior, pow. łowicki — szkoła rolnicza 2 maciory, pow. radzymiński w 2 wsiach 3 tryki i 1 maciora, pow. przasnyski w 4 wsiach w zespołach konkursowych 20 macior.

Lubelska Izba Rolnicza wydatkowała otrzymaną sumę 4.00 zł. całkowicie, zakupując ogółem: 10 tryków i 20 macior rasy karakuł, oraz 7 tryków i 88 macior rasy angielskiej — razem 125 owiec. Wobec tego, że koszt zakupu owiec wyniósł 5.020 zł., różnicę 1.020 zł. izba pokryła z sum sejmików sokołowskiego i radzyńskiego. Rozmieszczenie owiec w terenie przedstawia się następująco: pow. sokołowski — 16 macior, pow. radzyński — 60 macior, pow. siedlecki — 7 tryków i 12 macior, pow. janowski — 1 tryk, pow. krasnystawski — 1 tryk, pow. chełmski — 1 tryk, pow. bialski — 5 tryków i 12 macior, pow. krzemieniecki — 2 tryki i 8 macior.

Kielecka Izba Rolnicza zakupiła na przeglądach zorganizowanych przez Pomorski Związek Włościańskich Kół Hodowców Owiec ogółem 113 owiec rasy pomorskiej. Zakupione owce rozmieszczono następująco: w pow. olkuskim — w 3 gminach 50 owiec, w pow. stopnickim — w 3 gminach 28 owiec, w pow. jędrzejowskim — w 5 gminach 35 owiec. W gminach, w których rozmieszczono owce, izba rolnicza stacjonowała tryki zakupione z funduszów własnych, uzupełniając w ten sposób akcję prowadzoną z funduszów wojskowych. Gniazda owiec przydzielono następującym organizacjom: Związek Młodej Wsi, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich i gospodarstwom przodowniczym.

Łódzka Izba Rolnicza otrzymała 3.000 zł., a razem z pozostałością kredytu z roku poprzedniego dysponowała sumą 3.264 zł. Z kwoty tej zakupiono 2 tryki i 88 owiec za ogólną sumę 3.376 zł., pokrywając nadwyżkę ceny zakupu z własnych funduszów. Gniazda owiec rozdzielono następująco: pow. kaliski — 17 gniazd — 34 owce rasy merino-precoce, pow. turecki — 25 gniazd 48 owiec rasy merino-precoce, szkoła rolnicza w Popowie 1 gniazdo 1 tryk i 6 owiec, szkoła rolnicza w Liskowie 1 tryk — razem 43 gniazda.

Poleska Izba Rolnicza zakupiła z kwoty 4.000 zł. 53 tryki karakuły i 26 macior karakułów. Rozmieszczenie zakupionych owiec przedstawia się następująco: pow. Kamień-Koszyrski — w 4 gminach 13 tryków i 14 macior, pow. brzeski — w 3 gminach 20 tryków i 2 maciory, pow. drohiczyński — w 3 gminach 20 tryków i 10 macior.

Krakowska Izba Rolnicza otrzymała sumę 18.000 zł. i wydatkowała: na zakup owiec w

kraju 8.958 zł. 69 gr., koszty transportu 221 zł. 62 gr., na zakup owiec w Rumunii i koszta ich kontumacji na granicy polskiej około 11.000 zł. Ogółem zakupiono 180 sztuk cakli siedmiogrodzkich, 99 sztuk uszlachetnionych karakułem, 13 sztuk czystych fryzów, 96 sztuk uszlachetnionych fryzem i 7 cakli krajowych — razem 43 tryki i 352 maciorek. Owce rozmieszczono następująco: pow. gorlicki — gniazd 7, tryków 7, pow. jasielski — gniazd 20, maciorek 74, pow. krakowski — gniazd 2, maciorek 23, pow. limanowski — gniazd 11, maciorek 31, pow. myślenicki — gniazdo 1, maciorek 4, pow. nowosądecki — gniazd 28, tryków 25 i maciorek 23, pow. nowotarski — gniazd 42, tryków 11 i maciorek 169, pow. wadowicki — gniazd 2, maciorek 10, pow. żywiecki—gniazd 4, maciorek 18. Razem gniazd 117, tryków 43, maciorek 352.

Lwowska Izba Rolnicza posiadała na 1.IV. 1936 roku pozostałość z roku ubiegłego w sumie 5.019 zł. 13 gr.; z sumy tej przekazała w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych Krakowskiej Izbie Rolniczej na pokrycie niedoboru sumę 2.149 zł. 29 gr., pozostałość więc wynosiła 2.869 zł. 84 gr., co razem z nową dotacją w sumie 25.000 zł. stanowiło kwotę 27.869 zł. 84 gr. Z kwoty tej wydatkowano do końca 1936 roku sumę 10.490 zł., zakupując: 81 tryków kierunku mięsno-wełnistego, 30 tryków kierunku kożuchowego, 97 maciorek kierunku mięsno-wełnistego — razem 208 sztuk. Zakupione owce zostały rozmieszczone następująco: w pow. sokalskim — 9 tryków i 97 maciorek mięsno-wełnistych, w pow. radziechowskim — 65 tryków mięsno-wełnistych, w pow. brodzkim — 7 tryków mięsno - wełnistych, w pow. turczańskim — 28 tryków kożuchowych i w pow. leskim — 2 tryki kożuchowe.

Jak z powyższego wynika, Lwowska Izba Rolnicza wykorzystała w 1936 roku zaledwie część kredytu; plan wykorzystania kredytu nie został w całości wykonany, a wobec nie wyrażenia zgody przez władze wojskowe na przeznaczenie kwoty 10.000 zł. na założenie z tych sum owczarni doświadczalnej z caklem czarnym przy szkole rolniczej w Żabiem, izba musiała swój pierwotny plan zmienić. Z powyżej wykazanej pozostałości przeniesiono z lwowskiej do krakowskiej izby rolniczej sumę 5.000 zł. na pokrycie niedoboru przy zakupie owiec w Rumunii oraz na zakup drobnego materiału hodowlanego z likwidującej się owczarni fryzyjskiej w Winiarach.

*
* *

Ogólne wyniki trzyletniej akcji ilustrują poniższe cyfry: ogółem otrzymały izby rolnicze 178.000 zł., a mianowicie: izba warszawska — 7.800 zł., lubelska — 6.700 zł., krakowska — 48.000 zł., kielecka — 6.500 zł., łódzka — 5.000 zł., poleska 14.000 zł., i lwowska 90.000 zł.

Zakupiono: w 1934/35 — tryków 121 i owiec 1145, w 1935/36 — tryków 159 i owiec 1377, w 1936/37 — tryków 241 i owiec 849, ogółem owiec sztuk 3.895.

Jak z powyższych cyfr widzimy, akcja objęła już dość znaczne tereny i wykazuje stosunkowo dość duże nasilenie, zwłaszcza w województwach południowych, ilość rozprowadzonych w tej akcji owiec nie jest jeszcze tak wielka, by mogła imponować, jednakże wpływ stacjonowania gniazd i tryków jest bezsprzecznie bardzo dodatni i budzi w ludności wsi zainteresowanie tą tak dawniej rozpowszechnioną w Polsce gałęzią hodowli i nawrót do hodowli owiec. Ogromna ilość zgłoszeń na gniazda, jaką otrzymują izby rolnicze, świadczy najlepiej o tym, że istniejące do niedawna uprzedzenia do tej gałęzi hodowli zanikają i pojawia się zrozumienie ważności zagadnienia posiadania własnego surowca włókienniczego.

Oby zrozumienie to objęło jak najrychlej ogół rolników polskich, tak mniejszych jak i większych, a wówczas będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość, o ile chodzi o ten dział naszego zaopatrzenia surowcowego.

Roman Śliwa,
mjr. int. dypl.

Udział spółdzielczości w wywozie gęsi do Niemiec.

Akcja urolniczania handlu eksportowego w zakresie artykułów rolniczych jest w ciągu lat ostatnich przez powołane ku temu czynniki konsekwentnie prowadzona. W ścisłym porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami współpracują na tym polu zrzeszone w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych izby rolnicze i organizacje ogólno-rolnicze wraz z organiza-

cjami spółdzielczymi. Sprawy wymagające rozpatrzenia, przedyskutowania i przeprowadzenia na terenie centralnym załatwiane są w przeważnej mierze przez biuro Związku.

Akcja, o której mowa, prowadzona jest przede wszystkim w celu zwiększenia udziału rolnika-producenta w dochodzie, uzyskiwanym przy sprzedaży artykułów rolniczych na rynkach zagranicznych. Posiada ona oblicze pośrednie i bezpośrednie. Pod pierwszym rozumiemy wszystkie starania podejmowane w celu zbliżenia handlu eksportowego do rolnika z maksymalnym uwzględnieniem interesów tego ostatniego, pod drugim zaś przejmowanie funkcji eksportowych przez czynnik rolniczy, w pierwszym rzędzie aparat spółdzielczy. Nie mamy w niniejszych uwagach zamiaru ni możności przedstawiać wszystkich osiągnięć rolnictwa na omawianym terenie w okresie lat ostatnich. Podkreślamy jedynie, że na odcinku niemal wszystkich poważniejszych działów interesującego nas wywozu przeprowadzono szereg ważnych dla rolnictwa modyfikacji. Mamy tu na myśli z jednej strony prowadzoną przez izby rolnicze kontrolę cen płaconych rolnikom przez eksporterów, akcję spędów organizowanych przez izby w porozumieniu z terenowymi organizacjami rolniczymi, jako też współpracę z szeregiem związków branżowych zrzeszających interesujących nas eksporterów, a mającą na celu ustalenie godziwych cen dla rolnika, z drugiej strony zaś właściwe urolniczanie szeregu odcinków wywozu na drodze spółdzielczej inicjatywy w eksporcie. W tej ostatniej akcji, posiadającej wybitnie charakter ofensywny czynnika rolniczego w terenie dotychczas opanowanym niemal wyłącznie przez element obcy, notujemy poważne postępy przede wszystkim na odcinku wywozu bekonów na rynek angielski, oraz trzody chlewnej żywej i bitej na rynki austriacki i niemiecki. Oczywiście, że akcja ta z natury rzeczy posiadać musi charakter powolny i stopniowy, niemniej nie powinniśmy rezygnować z niej i nie rezygnujemy w tych wszystkich wypadkach, w których otwierają się po temu konkretne możliwości.

Do rzędu poważniejszych osiągnięć rolnictwa w zakresie urolniczenia handlu eksportowego zaliczamy przeprowadzone w ostatnim czasie dopuszczenie do wywozu gęsi do Niemiec 4 spółdzielni rolniczych. Fakt ten potwierdza, że akcja rolnictwa na odcinku wywozu gęsi jest również konsekwentnie prowadzona. W roku ubiegłym przedmiotem jej było kontrolowanie cen i organizowanie spędów gęsi przeznaczonych na wywóz w celu umożliwienia bezpośredniego zakupu towaru przez eksporterów. Na sprawy te zwrócono w szczególności uwagę na terenach specjalnie zainteresowanych w wywozie gęsi, a więc w poznańskim, pomorskim i białostockim. Według zgodnej opinii instytucyj samorządu rolniczego i organizacji rolniczych akcja ta przyczyniła się w poważnym stopniu do podwyższenia cen płaconych rolnikom.

Fakt przejęcia części eksportu gęsi na rynek niemiecki bezpośrednio przez firmy spółdzielcze stanowi pierwszy na tym odcinku wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy. Ów stan rzeczy usankcjonowany przez obowiązujące zasady podziału kontyngentu niemieckiego przewidywał rozdział wchodzących w grę ilości pomiędzy firmy, wywożące już dawniej na rynek niemiecki i posiadające z jednej strony pewne prawa nabyte, z drugiej zaś bliskie stosunki z odbiorcami, co daje gwarancję należytego uskutecznienia wywozu. W ostatnim roku wskutek interwencji zainteresowanych sfer gospodarczych, w pierwszym rzędzie rolnictwa, i w uwzględnieniu przedstawionych tu rzeczowych argumentów, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, ustalając obowiązujące na bieżącą kampanię zasady podziału kontyngentu niemieckiego w zakresie gęsi, wprowadziło szereg nowych postanowień, nie leżących w interesie czynników, zadowolonych z dotychczasowego stanu rzeczy. Do najważniejszych zmian należało wydzielenie pewnej części ogólnego kontyngentu na rzecz nowych firm, na wniosek samorządu gospodarczego ze względów gospodarczo uzasadnionych. Przewidziana tu część kontyngentu wynosi ca 30.000 szt.

Pragnąc wytworzony stan rzeczy jak najlepiej dla rolnictwa wykorzystać, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych w ścisłym porozumieniu z zainteresowanymi izbami rolniczymi i Min. Rolnictwa i R. R. zaprojektował przydzielenie pozostającego do dyspozycji kontyngentu dla 4 spółdzielni rolniczych, pracujących na terenach najbardziej w wywozie gęsi interesowanych, a mianowicie spółdzielni w Tczewie, „Dostawie“ we Lwowie i 2 spółdzielniom wojew. białostockiego: w Grajewie i Suwałkach. Wprawdzie przez terenowe izby rolnicze były początkowo wysuwane propozycje zgłoszenia jeszcze innych spółdzielni, przede wszystkim spółdzielni w Lipnie, jednak na konferencji odbytej w tej sprawie w Związku u-

stalono, by ich na proponowaną listę w bieżącym roku nie wciągać z uwagi z jednej strony na brak wystarczających argumentów gospodarczych, z drugiej na niedostateczną ilość gęsi pozostających do ewentualnego przydziału.

Uzgodniony wniosek w powyższej sprawie został na konferencji w dniu 4 b. m. w Radzie Handlu Zagranicznego przedstawiony przez reprezentantów rolnictwa celem ustalenia wspólnej propozycji obu samorządów gospodarczych do Min. Przemysłu i Handlu. Po długotrwałej dyskusji ze sferami przemysłowo-handlowymi z jednej strony i przedstawicielami Związku Eksporterów Drobiu z drugiej reprezentanci zorganizowanego rolnictwa przeforsowali swój wniosek w całości tak, że ostateczna propozycja R. H. Z. przewiduje, by z wchodzącej w grę części kontyngentu niemieckiego otrzymały 4 wymienione wyżej spółdzielnie po 7.000 szt. gęsi, łącznie conajmniej 28.000 szt. (na 30.000), z tym, że spółdzielnia w Tczewie otrzyma prawdopodobnie przydział większy. Wniosek ten przeforsowano pomimo, że dyskutowany kontyngent przewidziany był zasadniczo dla firm nowych, a więc również i prywatnych, których interesy bronione były przez sfery przemysłowo-handlowe. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że reprezentanci Związku Izb jak i interesowanych izb rolniczych przedstawili szereg poważnie i szczegółowo przepracowanych argumentów, które znalazły należyte zrozumienie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu powzięło decyzję w myśl wniosków Rady Handlu Zagr. R. P. Wywalczenie niemal całości wchodzącego w grę kontyngentu dla spółdzielni rolniczych uważamy za poważny sukces przeprowadzonych w związku z tą sprawą starań zorganizowanego rolnictwa. Osiągnięcie powyższe uważać należy jako pierwszy krok w akcji bezpośredniego urolniczenia handlu eksportowego w zakresie gęsi. Mimo że jest on w tym roku niewielki, stanowi pierwszy wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy i wprowadza zmianę zasadniczą, a uzyskanie go wśród tak znacznych trudności uważać trzeba za wynik w zupełności dodatni.

Przedstawiając obiektywnie sprawę powyższą dla wiadomości czytelników, wyrażamy jednocześnie zdziwienie, że niemal bezpośrednio po jej rozegraniu nastąpił szereg wystąpień pomniejszających w oczach szerokich warstw przedstawione powyżej starania samorządu rolniczego. Zdziwienie to jest tym większe, iż rzeczone opinie wychodzą ze strony reprezentującej interesy, w imieniu których owe starania były prowadzone. Mamy tu przede wszystkim na myśli artykuł p. J. S. p. t. „Drobni rolnicy a wywóz gęsi“ w nr. 34 Przewodnika Gospodarczego, podający w dodatku niezgodne z prawdą cyfry i daty.

E. R.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynki rybne.

Ubiegły okres sprawozdawczy od 19 VII do 21 VIII włącznie stał pod znakiem z jednej strony nierównomiernie rosnącej podaży ryb żywych i śniętych, a z drugiej strony silniejszej bessy cen. Całość dowozu karpi na rynek warszawski wynosiła 170.700 kg przy przeciętnej tygodniowej 34.100 kg. Wahania w dowozie karpi były dość silne, bo w granicach od 27.000 kg tygodniowo do 42.000 kg. Suma podaży ryb śniętych jeziorowych i rzecznych wynosiła 273.000 kg, przeciętna tygodniowa 54.600 kg; maksimum podaży 76.000 kg minimum 43.000 kg. Projektowany dowóz za wyjątkiem jednego wypadku był 2—3000 wyższy od dowozów efektywnych. Jak zwykle w podaży ryby śniętej pierwsze miejsce zajmowało Polesie, drugie Pomorze. Dość systematycznie w tym okresie ukazywała się na rynku warszawskim ryba gdańska w niezbyt zresztą wielkich ilościach, wahających się w granicach od 1500 — 5500 kg.

Zniżka cen zaznaczyła się przede wszystkim na karpie i to zarówno w hurcie, jak i detalu; ceny detaliczne zniżkowały nieco mocniej od hurtowych.

(Dalszy ciąg na str. 12-ej).

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za kwiecień 1934, 1935, 1936 i 1937 r. wg danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

Rok	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
				Pszenica.				
1934	17.737	—	476	598	—	—	—	—
1935	22.133	—	597	339	—	—	—	31
1936	20.551	—	468	211	—	—	—	22
1937	20.459	15	150	316	—	50	—	288
				Żyto.				
1934	51.332	—	15.091	1.765	—	—	—	38
1935	23 556	6.157	8.007	1.850	—	28	—	45
1936	22.190	—	16.695	3.986	—	—	—	30
1937	27.660	—	183	1.823	—	166	—	646
				Owies.				
1934	7.170	—	1.825	239	—	2	—	115
1935	7.170	—	1.117	472	—	—	1	428
1936	5.333	—	3.665	1.052	—	3	—	61
1937	8.086	—	163	218	—	75	—	1.246
				Jęczmień.				
1934	4.188	—	2.957	377	—	2	—	37
1935	4.722	—	3.844	91	—	1	3	120
1936	3.473	—	17.563	30	—	—	—	33
1937	10.641	—	377	307	—	201	1	94
				Mąka zbożowa.				
1934	42.261	—	4.503	—	—	—	—	180
1935	42.104	—	1.359	30	—	—	—	86
1936	40.077	30	4.441	1,390	—	10	—	207
1937	50.779	11	379	—	—	10	—	76
				Otręby.				
1934	13.409	15	859	45	—	39	—	1,607
1935	11.975	13	217	—	15	12	—	662
1936	17.349	—	2.726	—	—	30	—	852
1937	20.371	—	62	—	—	—	—	2,725
				Ziemniaki świeże.				
1934	39.335	—	1.610	5.342	—	—	29	7,326
1935	38.130	12	1.203	4.071	—	28	7	10.643
1936	31.160	1.633	2.452	4.047	11	37	99	18.856
1937	48.036	223	3.509	7.410	11	93	16	18.940
				Bydło rosłe.				
1934	6.646	—	20	191	—	—	—	26
1935	6.816	—	9	218	—	—	—	53
1936	6.599	—	—	216	—	—	—	42
1937	6.514	—	—	450	—	—	—	24
				Trzoda chlewna.				
1934	4.474	—	161	1,011	—	—	—	115
1935	4.719	—	183	775	—	—	—	32
1936	4.018	—	119	1.137	—	—	—	186
1937	5.976	—	108	1,966	—	—	—	85
				Drzewo nieobrobione.				
1934	69.690	87	6.516	28.002	—	—	22	1.168
1935	69.024	298	12.981	26.765	16	—	15	1.311
1936	91.148	65	18.659	16.451	—	32	23	4.717
1937	130.042	—	12.306	14.638	—	97	139	1.587
				Drzewo obrobione.				
1934	67.119	24.167	62.885	6.915	—	186	961	18.777
1935	59.263	10.740	31.204	6.714	37	176	161	15.721
1936	71.646	16.288	48.181	0.760	—	89	46	21,432
1937	92.998	8.166	71.895	16.432	—	223	800	46,957

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 30 sierpnia 1937 roku.

	Warszawa	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Poznań	Wilno
Pszenica jednolita	32.00 (32.00)	30.50 (30.00)	31.25 (31.00)	30.25 (31.00)	29.25 (29.00)	32.25 (28.25)	31.50 (30.50)	30.00
„ zbierana	31.50 (31.50)	—	(30.00)	30.75 (30.75)	28.50 (28.25)	30.75 (27.50)	—	—
Żyto	24.50 (24.50)	23.50 (23.00)	24.50 (24.50)	24.00 (24.25)	23.00 (22.75)	24.60 (21.75)	22.75 (22.50)	23.75 (23.75)
Owies	22.00 (22.00)	18.50 (18.50)	—	18.75 (18.75)	19.00	20.50 (19.75)	18.50	21.00 (20.75)
Jęczmień browarny	—	20.00 (19.50)	21.00	19.25	(22.00)	24.00	—	—
„ kaszany	20.75 (19.75)	(17.50)	20.00	—	(20.00)	19.75 (19.50)	—	—

II. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	26.00 (26.00)	Wyka	—
„ Wiktoria	28.00 (28.00)	Peluszka	—
Łubin niebieski	15.75 (15.75)	Ziemniaki jadalne	—
„ żółty	16.50 (16.50)	Mąka pszenna gat. I 0—65%	44.00 (44.50)
Rzepak zimowy	59 50 (60.00)	„ „ „ II 30—65%	39.00 (39.00)
Rzepik „	55.50 (56.00)	„ „ „ III 65—70%	34.00 (34.00)
Rzepik letni	— —	Mąka żytnia I gat. 0—50%	35.00 (35.00)
Siemię lniane	43.00 (44.00)	„ „ razowa 0—95%	27.50 (27.50)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	125.00 (125.00)	Otręby pszenne grube	19.00 (19.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	95.00 (95.00)	„ „ średnie	18.00 (18.00)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	160.00 (160.00)	„ „ miałkie	18.00 (18.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	180.00 (180.00)	Otręby żytnie	16.50 (16.50)
Mak niebieski	82.00 (78.00)	Makuchy lniane	24.50 (25.00)
Seradela	— —	„ rzepakowe	20.75 (21.00)

III. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg. żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Mysłowice	Poznań	Lublin	Kraków	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	82 — 99	—	72 — 80	—	61 — 68	—
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	66 — 70	—	60 — 68	—	56 — 61	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	53	—	50 — 58	—	—	—
Krowy I kl.	89 — 92	75 — 82	72 — 80	—	50 — 60	47 — 50
„ II kl.	60 — 69	66 — 74	56 — 62	35 — 40	40 — 50	38 — 43
„ III kl.	50 — 52	57 — 65	48 — 52	23 — 30	32 — 40	30 — 35
Cielęta ponad 60 kg.	90 —105	90 —100	78 — 86	60 — 65	90 —100	—
„ „ 40 kg.	75 — 90	80 — 89	70 — 76	55 — 60	80 — 90	—
„ „ 30 kg.	55 — 75	70 — 79	64 — 68	45 — 55	70 — 80	—
Owce młode	75	—	70 — 76	—	—	—
„ stare	50	—	60 — 66	—	—	—
Swinie słoninowe ponad 180 kg.	138 —145	—	—	—	130 —140	95 —130
„ „ „ 150 „	125 —138	147 —160	126 —132	125 —135	123 —130	—
Swinie mięsne ponad 110 kg.	118 —125	—	116 —124	95 —115	—	—
„ „ 80—110 kg.	83 — 95	—	84 — 92	80 —100	—	—

IV. Warzywa (w Warszawie)

Ceny hurtowe notowania w złotych za 100 kg.: cebula 11,00 — 12,00, chrzan 30,00—40,00, fasola strączkowa zielona 25,00 — 35,00, żółta 20,00 — 25,00, groch strączkowy 30,00 — 40,00, pomidory okrągłe I gat. 10,00 — 12,00, II gat. 5,00 — 7,00, szczaw gruntowy 8,00 — 10,00, szpinak gruntowy 30.00 — 40,00, ziemniaki młode 5,00 — 6,00; Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: buraki botwina 3,50 — 5,00, cebula młoda 10,00 — 12,00, kalafiory I gat. 8,00 — 10,00, II gat. 3,50 — 5,00, kalarepa 10,00 — 15,00, kapusta biała 12,00 — 15,00, II gat. 5,00 — 7,00, czerwona 10,00 — 12,00, włoska 12,00 — 15,00, II gat. 5,00 — 7,00, koperek 7,00 — 10,00, koper 10,00 — 15,00, kukurydza 3,50 — 5,00, marchew młoda gruntowa 5,00 — 7,00, ogórki gruntowe I gat. 2,50 — 3,50, II gat. 1,50—2,00, pietruszka 8,00 — 10,00, pory 15,00 — 20,00, rzodkiewka 3,50 — 5,00, sałata 3,50 — 5,00, salery I gat. 45,00, — 60,00, II gat. 25,00 — 35,00, szczypiorek 5,00 — 7,00.

V. Nabiał i jaja (w Warszawie).

Hurtowe notowania masła za 1 kg. w złotych: masło wyborowe I gat. w beczkach i blokach 3.30 zł., wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym od 1/2 do 4 kg — 3.30 zł., wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym po 1/8 — 1/4 kg — 3,40, deserowe mleczarskie II gat. 3.00 zł., solone mleczarskie 2.90 zł., osełkowe 2.80 zł. W detalu dolicza się 10 — 15% drożej. Jaja świeże — skrzynia 24 kopowa: gat. I 105,00, gat. II 92,00, gat III 80,00; za kopę: I gat. 4,70, II gat. 4,00, III gat. 3,60; za 1 kg., I gat. 1,50, II gat. 1,30, III gat. 1,25; w detalu za 1 kg., I gat. 1,70 (za 1 sztukę 9 1/2 gr.)

VI. Ryby (w Warszawie).

Ceny hurtowe za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): *karp* 400 — 600 gram 1.30 (1,50), *karp* od 600—900 gram 1.40 (1.60), *karp* ponad 900 gram 1.50 (1,80), *karaś żywy* 3.00—3,25 (3,40—3,80), *lin żywy* 1.80—1.90 (2.20—2.40), *lin śnięty* 1.20—1.40 (1.50—1.80), *szczupak śnięty* 1,60 — 1,80 (1,90 — 2,20), *sandacz jezior.* 3.00 — 3.25 (3.50—3.70), *leszcz gruby* 1.60—1.70 (1.90—2.10), *leszcz średni* 1.20—1.30 (1.50—1.60), *średnica* 0.55—0.60 (0.75—0.80), *drobnica* 35.

Przeciętne ceny karpia wynosiły za 1 kg.:

		hurt	detal
karp	od 400—600 q	1,48	1,66
	od 600—900 q	1,58	1,77
	ponad 900 q	1,71	1,99

Zniżka cen karpi grubych w hurcie była silniejszą od zniżki cen karpi średnich i drobnych. Na rynku ukazała się duża ilość karpi drobnych poniżej 400 g., czyli tak zwanych niekupieckich, co między innymi również przyczyniło się do obniżki cen na karpie kupieckie, o wadze handlowej standartowej. Ceny ryb żywych jeziorowych i rzecznych, jak karasie, liny i t. p. utrzymane.

Ceny ryb jeziorowych i rzecznych śniętych zniżkowały bardzo lekko. Ceny najpospolitszych handlowych gatunków ryby śniętej, tak zwanej drobnicy i średnicy, stanowiącej około 60% całości podaży ryb na rynku warszawskim, utrzymane, a nawet nieznacznie zwyżkowały w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego.

W Krakowie karp gruby lekko zniżkował, na karpia małego ceny zarówno w hurcie, jak i w detalu przez cały czas nie uległy żadnej zmianie.

Łódź notuje ceny karpia w hurcie o 10—15 gr. na 1 kg. wyższe od warszawskich, a w detalu 15 do 20 gr. Ceny ryb jeziorowych i rzecznych w Łodzi niższe o 10—15 gr. niż w Warszawie. Tendencja na ogół utrzymana. Podaż normalna.

Wilno wykazuje jak zwykle ceny wszelkich gatunków ryb jak najbardziej utrzymane przy zrównoważonej podaży i popycie i niezmiennej marzy między cenami w hurcie i w detalu. Charkteryzując ogólnie sytuację na rynku rybnym, należy stwierdzić, że zniżka cen ryb odbiła się głównie na karpiach i na wyborowych gatunkach ryb jeziorowych i rzecznych. Do obniżki cen karpi przyczyniło się poza pewnymi przyczynami natury gospodarczo handlowej wydawanie przez hodowców większej ilości ryby w wyniku wykonywania zawartych uprzednio z kupcami kontraktów. Wątpić należy, czy powstrzymanie przez pewien czas wydawania ryb przez hodowców zapobiegłoby dalszemu kształtowaniu się tendencji zniżkowej wobec zwiększającej się podaży ryb śniętych. Rozpoczynające się połowy jesienne będą miały niewątpliwy swój wpływ na dalszy wzrost podaży. Od strony popytu spadek cen ryb zwiększa chłonność rynku na nie, również zwiększa się ilość konsumentów wobec powrotów z letnisk, zwiększone dowozy zostają w całości wchłonięte przez rynek, o czym świadczy brak lub istnienie tylko małych pozostałości z tygodnia na tydzień.

Feliks Trojan.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Degeneracja ustrojów zwierząt domowych, jej przyczyny i skutki*).

Krowy, owce, świnie, drób — w ogóle materiał hodowlany selekcjonowany według zdolności opasowych, mlecznych lub w ogóle zdolności nie związanych z naturalną fizyczną zdatnością mięśni i płuc, dają w rasach kulturalnych obraz coraz liczniejszych cech degeneracyjnych. Konie z natury swojej użytkowości są pod tym względem szczęśliwsze, selekcja w hodowli koni ściśle się wiąże z rozwojem ich motoru żywego, lecz i u nich okazały się całe linie krwi, przekazujące wyraźne cechy o letalnym charakterze.

Pojawienie się słabo odpornych okazów wśród koni, selekcjonowanych na przykład próbą wyścigową, zdawałoby się przedstawiającą najwyższy stopień kontroli fizycznej — tłumaczyć trzeba tym, że tak samo jak wydajny organizm krowy co do mleka może jednocześnie mieć pewną małą odporność przeciw infekcji, organizm konia o wielkim rozwoju mięśni i należytej proporcji dźwigni szkieletu dla silnego ruchu może posiadać dziedziczną skłonność słabej odporności przeciwko warunkom otoczenia i wpływom chorobowym.

Teoretycznie sądząc, na przykład koń-derbista, tj. zwycięzca w biegu zwanym „Derby",

---

*) Patrz „Życie Rolnicze" nr. 35 b. r.

powinien zwyciężyć w konkurencji ze swymi rówieśnikami na każdym dystansie i we wszystkich warunkach. Jednak wiemy, iż nie zawsze tak będzie. Koń ten może być zbyt nerwowy i przez to przedwcześnie wyczerpany; spokojniejszy, powiedzmy, nawet leniwy koń zdoła czasem go pokonać na dłuższym dystansie. A podczas długich raidów, w niepogodę, podczas uciążliwych warunków pomieszczenia i pracy derbista może ulec przeziębieniu, zachorować na zakażenie krwi od błahego zadraśnięcia skóry itd. Wiemy też, iż ogier-reproduktor często wybitnej jakości nie potrafi wykonać aktu kopulacji bez pomocy człowieka; źrebię najwyżej pod względem rozwoju fizycznego mięśni i płuc stojących ras pełnej krwi i kłusaków — wymaga po urodzeniu specjalnej pomocy, podwiązania pępowiny, skierowania ku wymieniu matki itd, przy tym łatwo zachorowuje na zołzy itp.

W pierwotnych stadach osobniki takie byłyby wysortowane przez dobór naturalny, w warunkach zaś udomowionych my je utrzymujemy przy życiu, co czasem dzieje się nie bez wielkich wysiłków, stosowaniem skomplikowanych zabiegów leczniczych, wstrzykiwaniem surowic itp. Ewolucja więc w warunkach domestykacji jest całkiem inna, zachowując istnienie, nie tylko ukrytych, ujemnych mutacyjnych zmian, lecz i wyraźne osłabienie normalnej konstytucji.

Jeśli teraz w hodowli drobiu już wprowadzono w praktyce sztucznego wylęgania absolutne niepomaganie wyłupianiu się z jaj kurcząt, jeśli specjalnie dobieramy jaja od kur i kogutów o największej zdolności wyłupiania się, — również i to już podkreślano w kołach zootechników i medyków weterynaryjnych Zachodu — nie jest wskazane z punktu widzenia należytego doboru interweniować i pomagać przy porodzie zwierząt wyższych. Nie jest również wskazane utrzymywać przy życiu, ewentualnie kurować chore zwierzęta, o ile są one rozpłodnikami. Nie mówię tu o użytkowych zwierzętach wyzyskiwanych przez człowieka. Te ostatnie należy we własnym interesie utrzymywać przy życiu, dopóki przynoszą one korzyści. We własnym interesie natomiast powinniśmy unikać chorujących okazów. Okaz rozpłodowy słaby w wieku dziecięcym i doprowadzony specjalnym pielęgnowaniem do wieku dojrzałości płciowej może być tylko źródłem dalszego krzewienia wszelkich niepożądanych defektów.

Naturalnie, sprawa ta w wypadkach cennych zwierząt nie jest łatwa do rozwiązania, sama bowiem wartość pieniężna osobników zniewala do roztaczania nad nimi wielkiej opieki. W praktyce przecie opieka nad stadem zarodowym jest zwykle o wiele większa niż nad stadem użytkowym. Wreszcie trudna jest i sprawa przeprowadzenia kontroli dziedzicznego zdrowia genotypu. Jak wiadomo, Wriedt zalecał używanie w tym celu najsilniejszych kazirodczych połączeń, by przez to od razu mieć szanse przejawienia się u potomstwa recessywnych cech ujemnych ewentualnie określenia genotypu rodziców. Ale nie zawsze mamy dziedziczenie prostej pary allelomorfów, mogą być wypadki zespołowych kumulacyjnych genów, a to może prowadzić do mylnych wniosków. Na przykład w ciekawym wypadku w Polsce letalnych genów u koni w potomstwie zbadanego przeze mnie ogiera Mensin'a niewątpliwie występują kumulatywne geny, dające w miarę swojego nasilenia całą gamę przejść kulawizny, uleczalnej i letalnej.

W każdym razie wobec coraz to częstszych wypadków, zwłaszcza wśród bydła i świń, niewątpliwych letali mutacyjnego charakteru zwrócenie uwagi na dobór i kontrolę konstytucji jest rzeczą nieodzownie konieczną, jeśli chcemy mieć zdrowe okazy zwierząt i zdrowe produkty dla ludzkości. W Niemczech na wspomnianym wyżej monachijskim zjeździe zaprojektowano zmienić system rejestracji, wprowadzić rejestrację zachowania się zwierząt, ich zdolności przeciwstawiania się chorobom i reagowanie na warunki otoczenia. Jednocześnie mówiono o konieczności zniesienia rejestracji pomiarów, umaszczenia i t. zw. formalizmu. Słuchałem tego nie bez zadowolenia, bo dawno walczę wśród naszych zootechników o to, by mniej zwracać uwagi na formalistyczne wymagania eksterieru, maści itp., a przenieść cały ciężar wymogów na zdatność użytkową i konstytucyjne objawy. W projektowanym przez monachijski kongres zapisywaniu do ksiąg przebiegu porodu i jego trwania u każdej stadnej samicy, stosunku zwierzęcia do chorób i podkreślania każdej nienormalności w jego zachowaniu się jest wielka słuszność.

W ogóle przed 30—40 laty nasi nauczyciele hodowli i autorytety zootechniki widzieli główny kierunek doboru oparty na harmonii eksterieru, mając za wzór normy Settegasta, Nathusiusa, Sanson'a, doprowadzając je do przesadnej i obecnie krytykowanej t. zw. „Centime-

terschule", z jej wymogami proporcji wymiarów dla typu każdej rasy, tak zwanymi indeksami itp. W ostatnich czasach propagowaliśmy hodowlę, przenosząc środek ciężkości na rekord użytkowości, (Leistungsfähigkeit). Zootechnika dzisiejsza i zootechnika dnia jutrzejszego powinny postawić na czołowe miejsce selekcję według zdrowej normalnej konstytucji, łącząc ją dopiero z wysoką wydajnością i odrzucając, o ile można to zrobić na podstawie analizy genetycznej, linie krwi i połączenia okazów wydajnych, lecz konstytucyjnie słabych.

Rozpoznanie znamion degeneracji.

O ile chodzi o metody rozpoznania dziedzicznych objawów zwyrodnienia, to problem jest trudny, lecz nie do nieprzezwyciężenia.

Przede wszystkim doświadczone oko zdolne jest zauważyć pewne uchybienia w charakterze konstytucyjnym nawet przy najmniejszym nasileniu dziedzicznych kumulacyjnych czynników. Wymieniony wyżej i ogłoszony drukiem przykład ogiera Menzin'a może tu być do pewnego stopnia przykładem. Mianowicie Menzin pomimo swego całkiem na pierwszy rzut oka normalnego wyglądu i potężnie zbudowanej sylwetki anglo-araba odznaczał się, jak to mówią koniarze, pewną miękkością, szybko się męczył w pracy, był niewątpliwie za słaby jak na przedstawiciela typu swojej rasy i oprócz tego przy pilnej obserwacji można było u niego dostrzec pewien brak suchości stawów.

Na fenotypie w ogóle trudno polegać, wycena reproduktora zaś według wydajności z punktu widzenia konstytucji też może zawieść, jak to zaznaczyłem uprzednio. Pozostaje więc opierać się na analizie potomstwa i rodzeństwa, stawiając tu w pierwszym rzędzie wiadomości o zdrowiu, odporności i zachowaniu się zwierzęcia. Te wymagania obok danych o wydajności i budowie, mogących świadczyć o konstytucji (obwód klatki piersiowej i jej stosunek do wysokości i długości) naturalnie muszą doprowadzić do pewnych zmian w charakterze regestracji i nastawienia kierunków doboru.

W dziedzinie zootechniki jesteśmy w lepszych warunkach pod tym względem niż eugenika człowieka, który przecież też cierpi w wielu wypadkach na znamiona zwyrodnienia. Możemy i wśród ludzi widzieć, jak procent chorób podnosi się w miarę postępu cywilizacji.

Dość spojrzeć na zdrowie konstytucyjne, charakter uzębienia, stosunek obwodu klatki piersiowej do wysokości u rekrutów w krajach o wysokim stopniu kultury, cywilizacji i techniki i w krajach o prymitywnych jeszcze warunkach życia, żeby rzuciła się w oczy przewaga konstytucyjna mniej zaawansowanych w cywilizacyjnym postępie narodów. Fakt ten ma miejsce czasem wbrew gorszym warunkom życia, gorszemu odżywianiu się i t. d.

Jako czynnik selekcyjny dodatni u prymitywnych ludzi występuje większa śmiertelność dzieci (rodziny liczne), wymieranie słabszych przed dojrzałością płciową — co zbliża warunki poniekąd do naturalnej selekcji.

Dla każdego wykształconego biologa jasne jest, że ani doskonałość wychowania fizycznego, ani odżywianie nie mogą bez odpowiedniej selekcji działać na następne pokolenia, ratować przed degeneracją. Chodzi o selekcję, a nie o wychowanie. Analogia kulturalnych i prymitywnych ras zwierząt domowych nasuwa się sama przez się.

Nie posunę się, ma się rozumieć, do twierdzenia, jak to przed kilku laty z wielką odwagą cywilną uczynił profesor Adametz, głosząc wobec zjazdu psychiatrów, że największym nieszczęściem dla ludzkości w sensie powstania szeregu chorób i objawów ludzkiego zwyrodnienia jest medycyna, która sztucznie pielęgnowała i pielęgnuje chore okazy, pozwalając im przekazywać swe dziedziczne obciążenia na następne pokolenia; lecz spora doza słuszności z punktu widzenia współczesnych zapatrywań na ewolucję ustrojów tkwi niewątpliwie w powiedzeniu Adametza. Studia nad współczesną hodowlą dowodzą, że dochodzi ona już do stanu, kiedy trzeba ratować nasze rasy.

Nie moje to zadanie mówić i znajdować wyjście w dziedzinie eugeniki, lecz w dziedzinie hodowli zwierząt, gdzie możemy dowolnie kierować doborem rodziców — możemy i musimy znaleźć pewną linię postępowania. Jest to naszym zadaniem w obecnej chwili.

LITERATURA.

Adametz L. Hodowla Ogólna — Kraków, 1926. Znaczenie ras miejscowych. Praca Międzynar. Kongresu Roln. — Warszawa, 1925. *Bauer K. H.:* Konstitutionsforschung beim Menschen — Züchtungskunde B. I., 1926. *Columella L. J. Mod.:* De re rustica. — W pracy Suniewskiego — Rolnictwo starożytnych Rzymian. Warszawa, 1891. *Cornevin Ch.* Traité de Zootechnie Générale — Paris, 1891. *Crew T. A. E. and Buchanan Smith A. D.:* The Genetics of the Horse — Bibl. genet.

VI, 1930. *Demoll R.:* Der Inzuchtschaden, sein Wesen und seine Beseitigung — Zool. Jahrb. Abt. f. Allg. Zool. u. Physiol. — 1923. *East E. M. u. Jones D. F.:* Genetic studies on the protein content in maize — Genetics N. Y. Vol. 5 — 1920. *Godlewski E.* Plasma und Kernsubstanz in der normalen und durch Ausserfaktoren veränderten Entwicklung der Echiniden — Arch. f. Entwicklungsmech. d. Org.. 1908. *Holdefleiss:* Tierzucht — Verl. Steinbrück, Hannover 1908. *Kaufmann L.:* Über die Degenerationserscheinungen während der Intrauterinen Entwicklung bei Salamandra maculosa — Arch. f. Entwicklungsmech. d. Org. 1913. *Kronacher C.:* Allgemeine Tierzucht — Berlin 1923. *Loos A.:* Über Degenerationserscheinungen im Tierreich — Fürsten Jablonowski Ges., Leipzig 1887. *Malsburg K.:* Histologiczny problemat hodowlany. Kraków 1909. *Moczarski Z.:* Chów zwierząt domowych 1929. *Mohr O:.* Über Lethalfaktoren — Zeitschr. f. ind. Abst. u. Vereb.—Lehre, 1926. *Prawocheński R.:* A. New Lethal Factor in the Horse. — Journ. of Heredity XXVII — 1936. *Schultze O.:* Die künstliche Erzeugung von Doppellbildungen bei Froschlarven etc. — Arch. f. Entwicklungsmech. Bd. I. — 1895. *Schwalbe E.:* Die Morphologie der Missbildungen des Menschen und der Tiere. — Jena, 1901. *Trawiński A.:* Chów krewniaczy — Lwów 1912. *Wriedt C.:* Biologische Essays über Pferdezucht — Berlin 1929. *Yamane J.:* Über die „Atresia coli" eine lethale, erbliche Darmmissbildung beim Pferde etc. — Zeitschr. f. ind. Abstam. u. Vererb. — Lehre Bd. XLVI/2, 1927.

R. Prawocheński
prof. U. J.

Stosowanie orki przy uprawach łąkowych.

Wśród licznego grona rolników interesujących się kwestią poprawy łąk. utarło się przekonanie, iż z wejściem na nią kultury musi wchodzić także pług.

Jednym słowem orka na łące stała się modą i jak każda moda nie ma często podstaw praktycznego istnienia. Łąkarstwo jest dziedziną wiedzy rolniczej dość młodą i dlatego zbytnie trzymanie się zabiegów nie tylko modnych, lecz będących szablonem przenoszonym bezkrytycznie na różnego rodzaju grunta i łąki o różnym poroście, może prowadzić na manowce, pociągając za sobą zbędne wydatki, lub wątpliwy rezultat w stosunku do poczynionych nakładów.

Konieczność orki przy zakładaniu łąk przywędrowała do nas z zachodu, gdzie prawie wszystkie torfy zostały w ten radykalny sposób zagospodarowane. Została ona również potwierdzona i u nas przez stacje doświadczalne, lecz tylko w stosunku do torfów, od których należy wyróżnić całą gamę gleb zgoła innych, które albo z torfami mają bardzo nieduże pokrewieństwo, albo zgoła są od nich inne.

Stąd też przenoszenie metody uprawy z torfów na gleby mineralne, bądź też na gleby mułowe i mułowo-mineralne, nie jest zawsze właściwe. Przecież mając do czynienia z uprawą płodów rolnych, inaczej traktujemy gliny i piaski i staramy się inne do nich dobierać metody upraw, mimo że w obu wypadkach mamy do czynienia z glebą mineralną i w obu wypadkach chcemy zasiać tę samą roślinę np. ziemniaki. Dlaczego mamy wówczas glebę torfową zgoła innego pochodzenia i własności na równi traktować ze szczerkiem, czy piaskiem próchniczym, mimo iż w obu wypadkach z runią łąkową mamy do czynienia.

A teraz spróbujemy sprawę oświetlić z innej strony. Każdy zabieg, który chcemy stosować, ma iść w kierunku polepszenia istniejącego stanu. Wybór systemu upraw nie powinien polegać na sympatii w stosunku do takiego czy innego narzędzia, lecz na przemyślanej kalkulacji, co dany zabieg przyniesie. W rezultacie ma on przynieść coś lepszego, niż to co w tej chwili istnieje, a droga do tego „czegoś" powinna być najtańsza w stosunku do spodziewanych rezultatów.

Jeśli zatem decydujemy się na orkę i zasiew danej łąki, nie badając, co tam w tej chwili porasta, nawet w wypadku gdy rodzaj gleby pozwala na zaoranie, czynimy niesłusznie, ponieważ wówczas nie możemy powiedzieć, czy nie moglibyśmy tańszym sposobem otrzymać takiej, lub nawet lepszej łąki bez orki i zasiewu.

Często bywa tak, iż ruń łąkowa, interesująca nas z uwagi na poprawienie, jest całkiem bez zarzutu, a nawet posiada ten plus, że jest uzgodniona z siedliskiem, jest zgrana z całym szeregiem panujących warunków, jedynie tylko wysokość plonu nasuwałaby pewne zastrzeżenia.

W takim wypadku nie ma racji zaorywanie runi o składzie jakościowym podobnym do projektowanej mieszanki, a nawet o składzie nieraz lepszym.

Jeżeli skład runi łąkowej jest dobry, to znaczy znajduje się w niej cały szereg gatunków pożytecznych traw, motylkowych i ziół, a nie zadawala nas ilość sprzątanej masy, to nie szukajmy wówczas winy w poroście, lecz w warunkach pokarmowych, lub reżimie wodnym. Słabe plony mają swój podkład w braku pokarmu w glebie, lub jej wadliwych własnościach fizycznych.

„Za dużo mchu“, skarżymy się często i dlatego łąka rodzić nie chce. Tak, mech rzeczywiście nie pozwala na bujny rozwój roślin, lecz wyraża on nie wadliwy skład runi, ale nadmierne uwilgotnienie i głód. W takich wypadkach nie tylko jedna, ale i pięć orek nie pomoże, póki zasadniczych wad nie usuniemy.

Bywają również wypadki, że roślinność porastająca łąkę nie jest należyta. Znajdujemy tam bliźniczkę (Nardus stricta), drżączkę (Briza media), tomkę wonną (Anthoxantum odoratum), szczaw itd, należałoby ją zatem zmienić. Zachodzi jednak pytanie, czy na takim terenie w ogóle coś lepszego po orce i zasiewie wyrośnie, ponieważ wspomniane rośliny występują na terenach jałowych i najczęściej przynajmniej okresowo za suchych. Nie orka przeto, ale nawożenie i dostarczenie odpowiedniej ilości wilgoci odniesie swój dodatni skutek.

Nie jestem przeciwnikiem orek w ogóle, owszem, orka i zasiew są często jedynym wyjściem, w rezultacie dającym pożądany efekt. Zbiór 50 czy 60 q siana z ha, tam gdzie dotychczas była pustynia, to jednak poważny rezultat. Trzeba jednakże pamiętać, iż podobny rezultat, potwierdzając potrzebę orki na danym terenie, nie upoważnia do stosowania jej na terenach, nie nadających się do tego celu.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują konieczność stosowania pługa na dobrze osuszonych torfach, gdzie na skutek osuszenia zachodzi tak gwałtowna zmiana w poroście, iż ginie wszystko to, co dotychczas istniało, a wchodząca roślinność często nie przedstawia żadnej wartości. Zastosowanie w takich razach orki i siewu ma wszystkie dobre strony, nie wyłączając rentowności stosowanego zabiegu. Gdybyśmy bowiem czekali na „przerodzenie się“ runi sposobem naturalnym, musielibyśmy czekać bardzo długo, tracąc w ten sposób sporą ilość powstających przy rozkładzie torfu azotanów. Rozwój runi naturalnej na osuszonym torfowisku bez dodatku potasu nie zawsze posuwa się w pożądanym kierunku i przy tym bardzo powoli, zachodziłaby zatem potrzeba stosowania nawożenia potasowego, które nie byłoby w pełni wyzyskane i z tych przyczyn nie byłoby bardzo rentowne.

Zła strona takiego systemu wyrażałaby się również w tym, iż zasilając potasem osuszone torfowisko, tworzylibyśmy dobre warunki rozwoju dla roślin, wchodzących w skład runi przedmelioracyjnej, które inaczej musiałyby zginąć, a które dla przyszłej łąki nie mają żadnej wartości, lub są zgoła szkodliwe.

Nie tylko torfy, lecz często gleby mineralne mogą być przedmiotem orki i zasiewu. Orka ta jednak nie może być bezpośrednią uprawą do obsiewu terenu, a ma poprzedzać cały szereg upraw, które pozwolą stworzyć warunki dobrego rozwoju zasianej kultury.

Na glebach mineralnych uprawa nie może ograniczyć się do jednej orki z uwagi na to, że decydujemy się na nią w celu poprawienia struktury gleby i jej własności fizykalnych. W tym celu stajemy przed koniecznością przeprowadzenia upraw, poprzedzających założenie łąki, przy czym rola może „wydobrzeć“ i nabrać odpowiedniej struktury. Orka w takim wypadku służy do zniszczenia darni, która następnie ma się przepalić i dostarczyć glebie próchnicy; prócz tego zadaniem orki jest rolę pokruszyć i wystawić ją na działanie czynników atmosferycznych.

Nie istnieje tu obawa rozpylenia, z którą w torfach musimy się liczyć, dlatego też ilość orek nie odgrywa wielkiej roli — z uwagi oczywiście na przyszłą możliwość założenia łąki.

Jest zrozumiałe, iż łąkę mineralną będziemy wtedy zaorywali, gdy jej fizykalne własności nie dadzą się poprawić przez takie uprawki jak: skaryfikatorowanie, bronowanie itp, gdyż inaczej koszt zakładania łąki nie zawsze by się opłacił.

Ze względu na wszystkie powyższe momenty nasuwa się konieczność przed zamierzeniem stosowania orki na łące zwrócenia uwagi na badanie terenu nie tylko pod względem gleboznawczym, lecz również pod względem florystycznym, ponieważ w wielu wypadkach na paroletniej kulturze, założonej sposobem orki i zasiewu, skład runi przedstawia się daleko gorzej, niż przed stosowaniem tych kosztownych zabiegów.

J. Prończuk.

Białystok.

O gospodarce dynamiczno-biologicznej*)

Nie ma w Polsce rolnika, który by nie słyszał o istnieniu biologiczno - dynamicznej (w skrócie b-d) produkcji roślinnej i zwierzęcej. Żródłem tych wiadomości są liczne i długie artykuły, które w swoim czasie pojawiły się w „Gazecie Rolniczej". Osobiste moje zetknięcie się z wielu kolegami po pługu przekonało mnie jednak, że mało rolników zna powyższą metodę dokładnie. Przeważnie uszedł ich uwagi fakt, że o b-d zabierali głos ludzie, którzy nigdy jej praktycznie nie stosowali i w wywodach swych opierali się wyłącznie na przesłankach teoretycznych. Przeciwnicy tej metody nie przytoczyli ani jednego faktu nieudania się jej, ujemnego czy zawodnego jej działania, obniżenia kultury rolnej w gospodarstwach, które ją zaprowadziły. Twierdzili oni tylko, że b-d nie może dać pozytywnych wyników, a wywody ich dałyby się streścić następująco: corocznie poza obręb gospodarstwa wywozi się dziesiątki i setki kilogramów fosforu, potasu, azotu i wapna w postaci sprzedawanych plonów i przetworów zwierzęcych. Straty te muszą być czymś wynagradzane, inaczej ziemi grozi wyjałowienie. Tymczasem b-d głosi samowystarczalność i to nie tylko pod względem nawożenia, lecz i paszy. Twierdzenie to zostało ogólnie przyjęte jako aksjomat, jakkolwiek życie nie potwierdzało go i nie potwierdza.

Zrozumiałe jest, że o ile by metoda b-d wytrzymała próbę życia, to miałaby doniosłe znaczenie gospodarcze dla naszego kraju. Wszakże wówczas rolnictwo miałoby możność dźwignięcia wzwyż kultury, osiągnięcia tak pożądanego obecnie 1q z ha zwyżki plonów bez żadnych nakładów kapitałowych, jedynie poprzez podniesienie nakładu pracy, której nadmiaru nie wyzyskujemy. Ponieważ metodę b-d praktycznie stosowałem od 1928 r. i doświadczenia moje oraz tych, którzy ją również stosują, nie pokrywają się z założeniami teoretycznymi, pozwolę sobie na tym miejscu przytoczyć parę danych, dotyczących wyników, osiągniętych przy stosowaniu tej metody.

Majętność Marienstein w Hannowerze: powierzchnia 74 ha ornej ziemi ciężkiej gliniastej z czego 21,5 ha całkiem jałowego zbocza (gospodarstwo leży w miejscowości górzystej). poza tym 5,87 ha łąk i 5 ha pastwiska. Wskutek niekorzystnej figury gospodarstwo musi utrzymywać stosunkowo dużą ilość inwentarza pociągowego (18 szt.). Rok 1934/35 był katastrofalnie suchy, w tym też roku zawleczona była do obory zaraza złośliwego ronienia. Zupełna samowystarczalność pod względem paszy osiągnięta została ostatecznie w r. 1935. Do wprowadzenia metody b-d strączkowych na nasienie nie uprawiano, gdyż plony ich wynosiły 6—10 q z ha. Obecnie wprowadzone zostały mieszanki nasienne, dające 34—38 q z ha. W r. 1932 i 35 przeprowadzono analizę ziemi metodą Neubauera, która wykazała w 100 g. suchej substancji ziemi: K_2O 31 mg w 1932 r. i 43 mg w 1935 r. P_2O_5 —7 mg —8 mg. Również wzrósł % cukru w burakach: w roku 1927 wynosił on 17,2%, w 34 — 18,2%. Niestety rozmiary artykułu nie pozwalają mi przytoczyć danych cyfrowych za dłuższy okres czasu, zadowolić się przeto muszę zilustrowaniem lat najwięcej charakterystycznych. Do r. 1922 stosowano przeciętnie na 1 ha ornego 20 kg P_2O_5, 20 kg K_2O i 17 kg N. i koszt nawożenia pomocniczego wynosił do 80 RM na ha. Od r. 1922 do 25 stosowano tylko zwykły obornik, przy czym plony gwałtownie spadły. Od r. 1925 poczęto wprowadzać metodę b-d, która spowodowała, że plony zaczęły się stopniowo podnosić, dając nawet w klęskowym roku 1935 zadowalniające rezultaty. (Tablica I).

Tablica I.

Rok	Szt krów dojnych w ciągu roku	Przeciętnie: l mleka od l krowy	Przeciętnie: Wydajność zbóż z 1 ha	Przeciętnie: Sprzed. zboża w stosunku do l ha	Plony buraków cukrowych z ha
1914	39,65	7,37	19,8	6,45	brak dan.
1924	34,0	8,18	15,0	3,22	251,23
1932	38,4	8,84	27,4	12,77	314,37
1935	37,3	8,03	23,7	9,4	289,83

Majętność Marienhöhe w Mark (60 ha ornego i 15 ha kwaśnych łąk) stanowiła kiedyś część dóbr rycerskich i była użytkowana jako pastwisko dla owiec. Grunty stanowią pagórkowate, wzniesione 96 m. nad powierzchnią morza, zwiewne piaski. Do r. 1928 właściciele często się zmieniali. Ostatni z nich, dokupując nawozy i paszę, mógł utrzymywać zaledwie 13 sztuk krów, przy tym w oborze stale grasowała gruźlica i złośliwe ronienie. 1.I. 1928 majętność nabył dr. Ed. Bartsch, znany w Niemczech dynamo-biolog. Dochód został oparty na zarodowej hodowli krów i świń. Obecnie utrzy-

*) Artykuł dyskusyjny.

muje się tam 23 krowy, od których wychowuje się cały przychówek oraz stosunkowo dużą chlewnię, nie dokupując żadnych pasz ani nawozów pomocniczych. Zarodowe sztuki czarno - srokatego bydła i świń rasy wielkiej angielskiej znajdują licznych odbiorców ze względu na wypróbowaną zdrowotność zarówno chlewni jak obory. Kultura ziemi wzrosła tak, że obecnie udaje się tam koniczyna, buraki (pastewne) i pszenica zasiewana w mieszance z łubinem. Wprowadzono też lucernę. Płodozmian tylko w minimalnej mierze uwzględnia okopowe. Na paszę prawie wyłącznie uprawia się motylkowe.

W Polsce w majętności Szelejewo (pow. Gostyń) o powierzchni 1513 ha ornego, ziemi przeważnie pszenno - buraczanej drenowanej, rozpoczęto stosowanie metody b-d w 1929 r., stopniowo przechodząc na nią tylko na tych polach, gdzie przypadał obornik. Na reszcie pól na razie w dalszym ciągu posiłkowano się nawozami sztucznymi. W ten sposób uniknięto błędu, popełnionego w Marienstein, gdzie skasowano gnojenie chemiczne, nie wprowadzając jednocześnie w zamian metody b-d, wskutek czego plony gwałtownie spadły. (Tablica II).

wał liczny zjazd (z prof. Rogoyskim na czele) w Pniewach (pod Poznaniem) w r. 1935, gdzie oba systemy stosowano obok siebie. Pola nawożone chemicznie były przypalone, sczerniałe, tam zaś, gdzie stosowano b-d roślinność była pełna żywotności o odcieniu jasnym, złotawym.

Osobiście rozpocząłem próby z metodą b-d w r. 1928 w majątku Sycze na Polesiu, o ziemi w większości V klasy, gdzie poprzednio nigdy nawozów sztucznych nie stosowano, a plony nieraz wynosiły 4 q z ha. Pola, na których wszystkie reguły gospodarki b-d były ściśle przestrzegane, zaliczone zostały przy klasyfikacji w r. z. przez Państwowy Bank Rolny o klasę wyżej niż poprzednio, a plony wybitnie się wyróżniały od całej okolicy o lepszej gatunkowo glebie. Ostatnio na ziemi obecnie zaliczonej do IV kl., gdzie poprzednio był nawet zwiewny piasek, pszenica wydała 17 q z ha. Na ziemiach IV klasy (z natury) ziemniaki wydawały do 300 q z ha.

W mej praktyce stwierdziłem, że gospodarując metodą b-d nie można lekceważyć zasad prawidłowego zmianowania, porządnej uprawy, obróbki i zasiewu w odpowiednim czasie. Wówczas osiąga się plony wyższe niż przy gno-

TABLICA II. SPRZĘT PRZECIĘTNY Z HA. SZELEJEWO.

Ziemniaki	1927/30	przeciętnie z 4 lat		140 q
	1930/34	po zastosowaniu met. biol.-dynam. przeciętnie z 4 lat		171 „
Buraki cukrowe	1922/31	przeciętnie z 10 lat		254,52 „
	1932	po zastosowaniu met biol.-dynam.	272,90 q	
	1933	„ „ „ „ „	217,52 „	
	1934	„ „ „ „ „	278,46 „	
		przeciętnie z 3 lat		256,29 „
Pszenica	1922/31	przeciętnie z 10 lat		19,88 „
	1932/34	po zastosowaniu met. biol.-dynam. przeciętnie z 3 l.		21,67 „
Żyto	1922/31	przeciętnie z 10 lat		20,13 „
	1932/34	po zastosowaniu met. biol.-dynam. przeciętnie z 3 lat		21,59 „
Jęczmień	1922/32	przeciętnie z 11 lat		20,44 „
	1933/34	po zastosowaniu met. biol.-dynam. przeciętnie z 2 lat		20,88 „
Owies	1922/32	przeciętnie z 11 lat		22,95 „
	1933/34	po zastosowaniu met. biol.-dynam. przeciętnie z 2 lat		27,61 „

Jak widać z powyższej tablicy plony przy nowej metodzie nie tylko nie spadły, lecz odwrotnie — wzrosły. Przy tym oszczędzono na zakupie nawozów sztucznych przeciętnie około 73 zł. na 1 ha ornego. W czerwcu 1936 r., t. j. w roku niezwykłej klęski posuchy w zachodnich wojew. zasiewy w Szelejewie miały wygląd świetny, wybitnie lepszy niż w całej bliskiej okolicy. W r. b., o ile wiem, również metoda b-d w Szelejewie nie zawiodła.

Szczególniej wybitne różnice między metodą b-d i nawożeniem chemicznym obserwo-

jeniu mineralnym, przy którym wszystkie usterki można (jeżeli się tak wyrazić wolno) „zasmarować“ wysoką dawką składników pokarmowych. Bo też b-d właśnie polega na tym, aby nigdy nie zmuszać rośliny do przezwyciężania nienaturalnych warunków rozwoju i wzrostu. Wszelka „fuszerka“ od razu wyjdzie na wierzch, podczas gdy przy silnej dawce nawozowej z łatwością można ją ukryć. 3 wozy (30 q) kompostu b-d na ha i opryskanie preparatem 500 w ilości 50 l. na ha, to dawka, przy której można być pewnym doskonałego urodza-

ju żyta po jęczmieniu, a nawet pszenicy po owsie. Preparat 500 w ilości 100 l. na ha wystarczy, jeżeli ozimina następuje po strączkowych w polach już zagospodarowanych metodą b-d. Na początku dawki muszą być silniejsze. Podobne dawki zwykłego obornika i kompostu wszakże by nie wystarczyły i tylko gospodarstwa, mogące nabywać odpadki miejskie lub mające dużo zalewnych łąk, mogą się zdobyć na odpowiednio duże dawki nawozu naturalnego, nie uszlachetnionego metodą b-d (nie dokupując nawozów pomocniczych). Pod okopowe normalna dawka kompostu b-d, to 150 q na ha.

Każdemu wiadomo, jak wygląda u nas gospodarka nawozami naturalnymi. O sprawie tej pisał w r. 1928 dr. Kosiński, a od tego czasu nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. „W naszych 4 milionach gospodarstw marnuje się z obornika corocznie 3 razy tyle azotu, ile się go w Polsce dokupuje w postaci nawozów azotowych, a 4 razy tyle, ile go produkuje Chorzów. Z obór spływa do przydrożnych ścieków bez pożytku 3 razy tyle potasu, ile go wydobywają kopalnie kałuskie". Prof. Bujak wartość surowcową azotu, traconego rocznie na skutek nieodpowiedniego przechowania obornika ocenia na przeszło 1/2 miliarda zł. Ile po miastach, miasteczkach, wsiach a nawet folwarkach marnuje się bezużytecznie wszelkich odpadków, przydatnych na komposty, tego nikt nie obliczał, a napewno cyfry te byłyby jeszcze więcej zdumiewające. Do tego doliczyć należy jeszcze możliwość podwojenia wartości nawozowej wszelkich materiałów organicznych przy umiejętnym ich traktowaniu według zasad metody b-d. Fakty powyższe dają miarę znaczenia nowej metody dla naszego kraju. Jest ona szczególniej ważna dla małorolnych, a to z tego względu, że 1) zastosowanie jej na małych terenach jest bardzo łatwe, podczas gdy na wielkich wymaga ona dużego wysiłku ze strony kierownika gospodarstwa; 2) metoda ta potrzebuje zwiększonego nakładu pracy, której małorolni przeważnie nie wyzyskują w dostatecznej mierze.

J. Suski.

Wiadomości z zagranicy.

TECHNIKA SPRZĘTU ZIEMNIAKÓW.

Sprzęt ziemniaków jest związany z użyciem dość poważnej ilości rąk roboczych. Zdarza się często, że odczuwa się ich brak czy to na skutek nieodpowiedniej ilości robotnika rolnego w ogóle (n. p. Francja, Niemcy), czy też w wypadku, który zachodzi w większych gospodarstwach, kiedy potrzebny robotnik jest zajęty sprzętem ziemniaków we własnym go-



Rys. 1. Motyka trójzębna, jaka powinna być używana do ręcznego sprzętu ziemniaków.

spodarstwie. Konieczne więc jest uwzględnienie tego ważnego momentu przy wyborze narzędzi, które mają być użyte do kopania ziemniaków.

Jeżeli mówi się o oszczędzaniu rąk roboczych, to ma się zwykle na myśli użycie do tego celu maszyny; — rzeczywiście też najlepsze rezultaty na tym polu osiąga się przez sprzęt maszynowy.

Nie wyklucza to jednak możliwości, by w mniejszych gospodarstwach, nastawionych dotychczas na ręczny zbiór ziemniaków, wprowadzić pewne udoskonalenia w robocie, które pozwolą na wygodniejszą pracę i oszczędność na wysiłku.

W Niemczech używa się do kopania ziemniaków długiej motyki, lub też nawet wideł



Rys. 2. Narzędzie ułatwiające wydobywanie ziemniaków z ziemi.

mimo, iż ten sposób pracy daje złe wyniki. Przy użyciu krótkiej czterozębnej motyki znaczna ilość kłębów bywa kaleczona.

W celu uniknięcia wyżej wymienionych błędów wydaje się, że *najodpowiedniejszym narzędziem do kopania ziemniaków jest motyka o trzech zębach,* (patrz. rys. 1.) używana również i w Polsce.

Wielozębne motyki wchodzą trudniej w ziemię, kalecząc przy tym znaczną ilość kłębów. Dwuzębna motyka okazuje się specjalnie nieodpowiednia na lżejszych glebach, gdzie trzeba, o ile się nie chce pozostawić w ziemi mniejszych kłębów, zbyt często nią uderzać.

Waga motyki powinna wynosić ca 1 kg., szerokość natomiast 20 cm. (zęby w najszerszym miejscu 3,5—4 cm.). Dość ważnym momentem jest kąt jaki tworzy motyka z drzewcem. Otóż doświadczenie wykazało, że winien on wynosić 55 do 60°.

Kopanie może się odbywać wzdłuż lub w poprzek redlin. Przy kopaniu wzdłuż osiąga się najlepsze wyniki, kopiąc dwie redliny jednocześnie; przy „zabieraniu" trzech lub czterech



Rys. 3.

Dużą przyszłość posiadają maszyny, które mogą pracować bez równoczesnego zbierania ziemniaków.

Ilustracja powyższa przedstawia kartoflisko na którym pracuje taka właśnie maszyna. Charakterystyczny jest wygląd „wykopanych" kłębów, przykrytych łęcinami.

redlin rezultaty okazują się gorsze, przy czym zwiększa się ilość uszkodzonych kłębów.

Najmniej kłębów kaleczy się przy kopaniu redlin w poprzek. Sposób ten był już w swoim czasie polecany przez W. Meylerta w „Gazecie Rolniczej" i dra Rohra w „Deutsche Landwirtschaffliche Presse". Kopanie w poprzek redlin pozwala na znaczne zaoszczędzenie siły, gdyż przy nim ziemia jest przewracana w bardziej racjonalnych warunkach. Pewną trudność przy tym sposobie kopania przedstawia okoliczność, że niezawsze ziemniaki są dokładnie zasadzone w liniach poprzecznych.

W mniejszych gospodarstwach używano czasami do wydobywania kłębów pługa. Pług jednak okazał się zupełnie niepraktyczny, gdyż pozostawiał prawie połowę kłębów w ziemi, utrudniając w ten sposób robotę zbieraczom.

Użycie radła jest wskazane tylko w wypadku, o ile ziemia jest stwardniała i praca motyką utrudniona, lecz i przy użyciu radła znaczna część kłębów pozostaje w ziemi. Wydobywanie tych kłębów ułatwione jest przez użycie specjalnie do tego celu przeznaczonego narzędzia (patrz. rys. 2).

Przy kopaniu ręcznym najbardziej rozpowszechnionym sposobem sprzętu ziemniaków jest sprzęt przy pomocy kopaczek, zaopatrzonych w obracające się łapy, które rozrzucają kłęby.

Maszyny te zazwyczaj pracują zadowalniająco, są jednak u nas używane tylko w większych gospodarstwach. Złą stroną ich jest kłopotliwe i męczące zbieranie szeroko rozrzuconych kłębów.

O ile kopaczki są umiejętnie użyte, pozostawiają w ziemi równie mało kłębów jak i przy kopaniu ręcznym (4—5%). Redliny winny być jednak możliwe proste, w przeciwnym bowiem razie kopaczki pracują niedokładnie.

Z tych to względów sprzęt maszynowy wymaga starannego sadzenia ziemniaków i troski, by przy oborywaniu redliny nie ulegały wykrzywianiu.

Należałoby jeszcze dodać, że przy użyciu kopaczek ważne jest przydzielenie odpowiedniej ilości zbieraczy na każdą maszynę.

Do sprzętu ziemniaków bywają również używane wyorywacze bardzo różnych typów i rodzajów, mające na celu jedynie odwrócenie redliny, z której już ręcznie trzeba wybierać ziemniaki. Wyorywacze pracują zasadniczo zadowalniająco pod warunkiem, że głębokość wyorywania odpowiada głębokości umieszczenia „gniazd ziemniaczanych", oraz że ziemia jest sypka, a łęciny całkowicie wyschnięte.

Przy zbieraniu wyoranych kłębów wskazane by było użycie specjalnego narzędzia przedstawionego w rysunku nr. 2, lub też brony, po której trzeba dokładnie wyzbierać pozostałe ziemniaki.

Pomimo dużych braków obecnie znane wyorywacze przyśpieszają dwukrotnie pracę w porównaniu z kopaniem ręcznym, toteż zmniejszenie obszaru uprawianego pod ziem-

niaki z racji braku rąk roboczych nie jest konieczne.

Cena wyorywaczy nie powinna odstraszać gospodarza od ich użycia, gdyż przez zaoszczędzenie na robociźnie wyorywacz amortyzuje się po bardzo niedługim czasie (w Niemczech — po pół roku).

Wobec wyżej przytoczonych uwag możemy stwierdzić, że przy sprzęcie ziemniaków najodpowiedniejsze, w zależności od warunków, jest kopanie ręczne motyką trójzębną (rys. nr. 1) lub przy pomocy wyorywaczy specjalnie do tego celu przeznaczonych.

(Prof. Ries — Mitteilungen für die Landwirtschaft. — nr. 346.)

I. Święcicki.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Ilustracja cyfrowa stanu prac nad podniesieniem rolnictwa.

W numerze 10 „Życia Rolniczego" z r. b. omówiliśmy bliżej niektóre ważniejsze metody pracy na terenie wsi, grupując je w dwojakiego rodzaju inwestycjach: intelektualnych i materialnych. Przypominamy podane wówczas definicje wspomnianych inwestycyj.

Otóż inwestycjami intelektualnymi nazwaliśmy działalność w zakresie podniesienia kultury mózgu grup ludzkich na wsi, a więc gospodarzy, gospodyń i młodzieży wiejskiej — dla wydźwignięcia mieszkańców wsi na poziom niezbędny w nowoczesnych warunkach egzystencji, produkcji i wymiany. Inwestycje te więc w drodze pośredniej po przez człowieka zmierzają do podniesienia ogólnej kultury wsi i jej poziomu gospodarczego. Inwestycjami natomiast materialnymi nazwaliśmy wszelkie akcje na terenie wsi, mające na celu podniesienie rentowności indywidualnych gospodarstw w drodze celowej ich organizacji, jak również po przez zastosowanie w nich szeregu ulepszeń w zakresie techniki produkcji, opartych na ostatnich zdobyczach wiedzy rolniczej.

Wspomnieliśmy wówczas, że najlepsze wyniki podniesienia wsi może dać równoczesne zastosowanie wyżej wymienionych rodzajów oddziaływania. Oddziaływując bowiem równocześnie zarówno na człowieka mieszkańca wsi, jak i na jego warsztat produkcyjny, możemy dopiero osiągnąć pełny skutek.

Obecnie, opierając się na ostatnich tegorocznych danych cyfrowych, zilustrujemy stan prac nad podniesieniem rolnictwa szeregiem zestawień, na czele których umieścimy dane co do świadczeń na rolnictwo izb rolniczych i samorządu terytorialnego.

Otóż według zatwierdzonych budżetów izb rolniczych na okres 1937/38 preliminowały one globalnie sumy podane w tabl. I. (str. 22 i 23).

Jak widzimy, w porównaniu z okresem 1936/37 izby rolnicze preliminowały wydatków o zł. 1.840.467.61 więcej (w 1936/37 preliminowano 8.377.138 zł.).

Zestawienie natomiast wydatków na rolnictwo powiatowych związków samorządowych preliminowanych na rok 1936/37 (dane ścisłe), wykonanie preliminarzy budżetowych tych związków w pierwszym półroczu 1936/37 (dane orientacyjne), wykonanie preliminarzy 1934/35 (dane ścisłe) i wykonanie preliminarzy 1934/35 (dane ścisłe) i wykonanie preliminarzy 1935/36 (dane orientacyjne) — ilustrują tablice nr. II. (str. 25), nr. III. (str. 27), nr. IV. (str. 26), nr. V. (str. 27).

Porównując dane zawarte w powyższych tabelach z analogiczną statystyką za okres o rok wstecz, stwierdzamy, że na rolnictwo samorząd terytorialny w okresie 1936/37 preliminował mniej o 162.262.20 zł. (było w 1935/36 r. 8.567.728.92 zł.). Wykonanie działów budżetów samorządowych w pierwszym półroczu 1936/37 było nieco tylko gorsze niż w 1935/36 (wnosiło 45.4%), wykonanie preliminarzy budżetowych w okresie 1934/35 w porównaniu z okresem budżetowym 1932/33 r. — wyrażało się cyfrą 94.7%, w porównaniu z 96.0% (1934/35 r.)—było zatem nieco gorsze. Orientacyjne natomiast dane co do wykonania samorządowych preliminarzy budżetowych w działach X-tych w okresach 1934/35 i 1935/36 — wskazują, że w 1935/36 wykonanie było lepsze (93,4%) w porównaniu z 1934/35 r. (90.7%).

Tablica I.

Izba Rolnicza	Wydatki zwyczajne	Wydatki nadzwyczajne	Razem
Białostocka	533.576,—	6.000,—	539.576,—
Kielecka	552.885,48	76.300,—	629.185,48
Lubelska	618.826,—	28.400,—	647.226,—
Łódzka	579.522,—	3.900,—	583.422,—
Warszawska	913.972,—	54.000,—	967.972,—
Poleska	394.379,—	3.000,—	397.379,—
Wileńska	621.375,—	9.600,—	630.975,—
Wołyńska	643.569,—	24.495,—	668.064,—
Krakowska	446.154,13	3.000,—	449.154,13
Lwowska	1.333.498,—	14.900,—	1.348.398,—
Pomorska	1.094.626,—	136.000,—	1.290.626,—
Śląska	632.684,—	—	632.684,—
Wielkopolska	1.872.539,—	—	1.872.539,—
Ogółem	10.237.605,61	359.595,—	10.597.200,61

Następna tablica (VI) ilustruje stan personelu biur izb rolniczych i wojewódzkich organizacyj rolniczych w/g danych ze stycznia r. b.

Stan personelu biur izb rolniczych i wojewódzkich organizacyj rolniczych wg danych ze stycznia r. b.

Tablica VI.

Województwa	Ogółem osób suma rubryk 1+2	1. Izby Rolnicze: Ogółem personel izb rolniczych	Specjalności: a Rolnictwo	b Ogrodnictwo	c Przysposobienie rolnicze	d Gospodarstwa przykładowe	e Spółdzielczość i ekonomika	f Koła gospodyń Wiejsk.	g Hodowla	h Personel administracyjno kancelaryjny	2. Wojewódzkie Towarzystwa Rolnicze: Personel wojewódzkich Towarzystw Rolniczych ogółem bez podziału na specjalności	Uwagi
Warszawskie	45	40	4	2	2	3*	3	3	11	13	5	*) w tym 2 insp. okręgów ćwiczebnych.
Łódzkie	30	24	3	1	1	1	2	1	6	9	6	
Kieleckie	37	33	5	2	2	1	2	1	8	12	4	
Lubelskie	41	29	4	1	2	1	2	1	7	11	12	
Białostockie	30	29	3	1	1	1	3	1	8	11	1	
Wileńskie	45	34	5	2	2	2	4	1	10	8	10	
Nowogródzkie											1	
Poleskie	21	20	2	1	1	1	3	1	5	6	1	
Wołyńskie	40	28	3	1	2	1	3	1	7	10	12	
Poznańskie	109	93	16	2	1	1	3	1	13	56	16	
Pomorskie	75	62	7	1	1	1	7	2	14	29	13	
Śląskie	30	26	3	2	2	1	2	1	5	10	4	
Krakowskie	67	31	4	2	2	1	3	1	8	10	36	
Lwowskie											39	
Stanisławowskie	107	56	10	1	4	2	4	2	16	17	4	
Tarnopolskie											8	
Razem	678	506	69	19	33	17	41	17	118	192	172	

Następne dane (tabl. VII) przedstawiają *stan personelu instruktorskiego terenowego (w powiatach)*, a więc tego aparatu, który prowadzi pracę nad podniesieniem rolnictwa pod nadzorem i w nastawieniu udzielanym przez personel inspektorski na stopniu wojewódzkim.

Tablica I.

W tym wydatki zwyczajne stanowią:						W tym wydatki nadzwyczajne stanowią:					
Działy budżetu						Działy budżetu					
Zarząd ogólny	Wytw. roślin	Wytw. zwierz.	Szkolnictwo	Popier. wł. sposob. gospod.	Ekonomiczny	Zarząd ogólny	Wytw. roślin	Wytw. zwierz	Szkolnictwo	Popier. wł. sposob. gospod.	Ekonomiczny
108.069,—	118.242,—	184.198,—	—	96.112,—	26.955,—	—	—	2.500	—	—	3.500
106.831,84	110.269,88	112.327,44	—	170.201,16	53.255,16	700	50.600	5.000	—	20.000	—
133.033,—	161.989,—	148.744,—	16.000	110.842,—	48.248,—	19.400	7.000	—	—	2.000	—
115.190,—	182.058,—	97.962,—	26.464	102.731,—	55.117,—	3.900	—	—	—	—	—
149.021,—	222.902,—	148.995,—	70.809	245.835,—	76.410,—	--	41.670	—	12.330	—	—
75.752,—	70.609,—	92.873,—	—	119.520,—	35.625,—	3.000	—	—	—	—	—
97.220,—	151.130,—	175.440,—	—	172.270,—	25.315,—	9.600	—	—	—	—	—
130,222,—	251.706,—	122.324,—	—	94.339,—	44.978,—	—	—	—	—	—	24.495
94.027,13	83.705,—	148.588,—	—	83.268,—	36.566,—	3.000	—	—	—	—	—
305.530,—	297.278,—	422.520,—	—	257.239,—	50.931,—	13.400	1.500	—	—	—	—
332.950,—	199.264,—	202.058,—	174.605	132.029,—	53.720,—	136.000	—	—	—	—	—
129.355.—	109.424,—	133.375,—	100.000	119.729,—	40.801,—	—	—	—	—	—	—
380.645,—	318.837,—	332.239,—	590.455	196.753,—	53.610,—	—	--	—	—	—	—
2.157.845,97	2.277.413,88	2.321.643.44	978.333	1.900.868,16	601.531,16	189.000	100.770	7.500	12.330	22.000	27.995
10.237.605,61						359.595					

Tabl. VII.
Stan personelu instruktorskiego terenowego (w powiecie)

Województwo	Ogółem osób	Liczba powiatów, które wprowadziły u siebie instytucje agronomów pow.
Warszawskie	172	2
Łódzkie	75	12
Kieleckie	129	16
Lubelskie	115	—
Białostockie	85	12
Wileńskie	95	8
Nowogródzkie	84	—
Poleskie	81	9
Wołyńskie	114	11
Poznańskie	91	—
Pomorskie	106	—
Śląskie	41	2
Krakowskie	108	17
Lwowskie	157	25
Stanisławowskie . . .	84	12
Tarnopolskie	124	17
Razem .	1.651	155

Tabl. VIII.
Stan akcji organizacji gospodarstw i wsi
wg danych na 1 stycznia r. b.

Izba Rolnicza	Ilość gospodarstw objętych akcją		Uwagi
	indywidual.	w zespoł.	
	51*)	45/380*)	*) okręgi ćwiczebne
Warszawska .	258**)	54/374**)	**) akcja w terenie
Łódzka . .	319	55/669	
Kielecka . .	202	140/1019	
Lubelska . .	809	213/1889	
Białostocka .	178	41/301	
Wileńska . .	563	509/2189	
Poleska . .	198	181/1086	
Wołyńska . .	205	86/377	
Lwowska . .	291	115/782	
Śląska . .	44	21/125	
Krakowska . .	222	59/373	
Wielkopolska .	481	73/392	
Pomorska . .	93	69/1184	
Razem	3,914	11,136	
	15,050		

Liczba tego personelu (tabl. VII) w porównaniu z 1936 r. wskazuje wzrost o 129 etatów (było 1.522 etaty).

W następnych tablicach zilustrujemy ilościowy stan szeregu metod pracy nad podniesieniem rolnictwa, w/g ostatnich danych.

Przyjmując, (tabl. VIII) że każde gospodarstwo, objęte organizacją wsi i gospodarstw promieniuje przynajmniej na 10 okolicznych, otrzymalibyśmy zasięg tej akcji wyrażający się cyfrą ok. 151.000 gospodarstw. W porównaniu z rokiem ubiegłym widzimy znaczny rozrost zasięgu tej akcji, wynoszący cyfrę więcej o ok. 11.000 gospodarstw objętych zasięgiem tej metody pracy.

Tabl. IX. Ilość konkursów samodzielnych gospodarzy

Województwa	Liczba zespołów	Liczba uczestników	Liczba tematów
Warszawskie	133	1,496	18
Łódzkie	248	2,123	16
Kieleckie	122	900	9
Lubelskie	730	4,953	14
Białostockie	134	816	134
Wileńskie	1,699	9,271	11
Nowogródzkie	286	2,046	13
Poleskie	308	1,535	6
Wołyńskie	135	1,580	12
Poznańskie	162	—	—
Pomorskie	54	511	4
Sląskie	—	—	—
Krakowskie	113	961	18
Lwowskie	374	4,523	10
Stanisławowskie	252	2,771	12
Tarnopolskie	53	641	5
Razem	4,803	34,127	282

Tabl. X. Stan prac w kołach gospodyń wiejskich
(stan ze stycznia r. b.)

Województwa	Liczba organizacyj, zajmujących się akcją	Liczba powiatów objętych akcją	Łączna liczba kół	Łączna liczba członkiń kół	Liczba zespołów konkursowych w zakresie gospodarstwa kobiecego	Liczba uczestniczek konkursów kobiecych
	a	b	c	d	e	f
Warszawskie	3	23	414	8.100	320	1.706
Łódzkie	2	12	264	4 000	230	1.344
Kieleckie	1	17	396	8.698	213	1.243
Lubelskie	1	18	366	6.142	33	561
Białostockie	1	12	215	4.089	143	1.173
Wileńskie	1	8	147	2.956	185	1.641
Nowogródzkie	1	8	182	2 815	153	1.179
Poleskie	1	7	99	2.064	93	691
Wołyńskie	1	11	165	3.000	75	513
Poznańskie	1	27	280	10.000	44	331
Pomorskie	1	15	183	3.592	120	1.452
Sląskie	1	7	309	34.000	130	1.030
Krakowskie	3	17	310	7.500	197	1.666
Lwowskie	1	20	410	9.657	158	2.844
Stanisławowskie	4	11	71	1.689	45	845
Tarnopolskie	4	17	234	5.397	57	456
Razem	27	230	4.045	113.699	2.196	18.675

W porównaniu z okresem ubiegłym, również widzimy (tabl. X) rozwój tego działu pracy, wyrażający się tak znacznie większą ilością członkiń kół (o 26.536 osób), jak i szerszym zakresem przeprowadzanych prac, np. zorganizowano więcej o 492 zespoły konkursowe, w których wzięło udział o 4.596 więcej uczestniczek niż w 1936 r.

4) Stan akcji przysposobienia rolniczego obrazuje zestawienie (ilość zespołów i uczestników, którzy ukończyli akcję p. r. w 1936 r.) (tabl XI).

Tabl. XI. Stan akcji przysposobienia rolniczego
Styczeń 1937 r.

Województwo	Liczba zespołów	Liczba uczestników
Warszawskie	625	3.941
Łódzkie	479	2.818
Kieleckie	584	3.647
Lubelskie	730	4.953
Białostockie	317	2.194
Wileńskie	341	2.351
Nowogródzkie	239	1.565
Poleskie	303	1.658
Wołyńskie	294	2.046
Poznańskie	315	1.926
Pomorskie	221	1.270
Śląskie	251	1.757
Krakowskie	578	4.410
Lwowskie	654	5.456
Stanisławowskie	267	2.216
Tarnopolskie	451	3.670
Razem	6.649	45.878

Tabl. XII. Stan szkolnictwa rolniczego Styczeń 1937 r.

Województwa	11.		12.	13.	Uwagi
	Szkół rolniczych	Liczba nauczycieli w szkołach	Obecna łączna frekwencja uczniów w szkołach roln.	Liczba absolwentów szkół rolniczych zrzeszonych w Związku	
Warszawskie	24	98	778*	525	*) dane z 22 szkół
Łódzkie	9	38	270	1.350	
Kieleckie	10	46	443	1.700	
Lubelskie	15	64	709	5.806	
Białostockie	6	15	180	650	
Wileńskie	6	24	168	300	
Nowogródzkie	9*	41	463	564	*) w tym 2 wędrowne
Poleskie	5	21	144	ok. 700	
Wołyńskie	5	34	405	422	
Poznanskie	21*	51**	927	3.497	*) w tym 1 wędrowna **) nadto 7 instruktorów
Pomorskie	8	23	275	637	
Śląskie	5	13	242	374	
Krakowskie	10	48	610	264	
Lwowskie	10	40	383	—	
Stanisławowskie	4	13	155	60	
Tarnopolskie	2	6	58	—	
Razem	149	575	6.210	16.849	

Porównując (tabl. XII) z okresem 1936, należy stwierdzić dalszy wzrost frekwencji uczni w szkołach rolniczych (o 1.015 osób), jak również postępujący proces zrzeszania się absolwentów szkół rolniczych w związki (zrzeszyło się w porównaniu z 1936 r. o 3.717 osób więcej).

Tabl. II.

Wydatki powiatowych związków samorządowych na rolnictwo, preliminowane w budżetach tych związków na rok 1936/37 (dane ścisłe w złotych).

Województwo	Ogółem w złotych	W %% ogólnego budżetu samorządu	W Y D A T K I: a. Na szkoły rolnicze łącznie ze stypendiami	b. Na popieranie właściwych sposobów gospodarowania (oświatę rolniczą pozaszkolną): 1. Na przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej bez wydatków person. na utrzymanie instruktorów młodzież.	b. 2. Na konkursy samodzielnych gospodarzy i gospodarstwa przykładowe bez wydat. person.	b. 3. Na inne prace w zakresie popierania właściwych sposobów gospodarowania (oświaty pozaszkolnej, kursy, wycieczki, biblioteki i tp)	c. Na utrzymanie personelu fachowego, (instruktorzy, asystenci kontroli obór, subwencje na utrzymanie instruktorów)	d. Popieranie wytwórczości roślinnej: 1. Na doświadczalnictwo rolnicze	d. 2. Na służbę ochrony roślin	d. 3. Na inne wydatki, stacje oceny nasion, fermy rolne, popieranie ogrodnictwa i kultur specjalnych (punkty czyszczenia nasion i tp.)	e. Popieranie hodowli (zakup i utrzymanie rozpłodników i gniazd zarodowych, pokazowe żywienie inwentarza, wystawy, pokazy, spędy, premie, kontrola mleczności, popieranie rybactwa, owczarstwa, drobiarstwa i tp)	f. Zasiłki dla organizacyj rolniczych bez określonego z góry przeznaczenia	g. Na melioracje rolne i zalesienie nieużytków	h. Na weterynarię	i. Inne	Uwagi
Warszawskie	1.441.438,64	10,2	139.577,77	18.120,—	1.450,—	37.894,—	330.714,84	11.600,—	3.195,—	5.512,—	38.086,—	20.040,—	194.351,— 129.950,60	499.628,42	12.319,01	—
Łódzkie	820.403,44	13,0	161.070,—	15.252,—	4.390,—	9.955,—	219.968,60	500,—	1.150,—	14.460,—	24.898,—	1.103,—	123.829,—	243.824,84	—	—
Kieleckie	934.184,76	9,5	177.859,35	10.078,76	2.165,—	8.849,36	250.336,68	29.160,—	4.305,—	13.234,—	24.627,—	20.515,56	28.805,16	360.298,84	—	—
Lubelskie	824.535,88	12,2	179.322,15	21.668,—	—	—	134.676,42	—	100,—	3.430,—	34.748,—	110.283,—	79.051,—	261.257,31	—	—
Białostockie	521.384,48	11,2	38.380,20	8.295,—	2.720,—	4.537,—	223.478,32	1.280,—	630,—	4.993,—	20.295,—	11.280,—	85.719,—	119.776,96	—	—
Wileńskie	457.562,—	20,1	91.603,—	5.330,—	1.250,—	1.605,—	157.003,—	530,—	710,	380,—	5.864,—	2.210,—	750,—	190.327,—	—	—
Nowogródzkie	197.675,—	9,7	42.887,—	2.334,—	100,—	400,—	98.830,—	425,—	100,—	3.975,—	7.225,—	5.351,—	3.050,—	31.299,—	1.700,—	nadto 3.000,— wyd. nadzw.
Poleskie	269.726,50	11,9	2.290,—	3.785,—	509,—	2.084,—	109.056,55	640,—	—	4.207,—	3.000,—	61.002,—	66.341,—	16.811,95	—	
Wołyńskie	502.555,—	13,7	47.614,—	9.380,—	880,—	8.650,—	224.222,—	3.010,—	1.080,—	19.370,—	37.165,—	21.788,—	18.453,—	105.819,—	3.601,— 1.520,—	—
Poznańskie	292.664,97	2,3	30.028,32	15.898,06	2.800,—	11.098,—	20.824,80	13.435,—	1.750,—	22.505,05	70.367,35	15.417,80	35.340,64	53.199,95	—	—
Pomorskie	165.343,50	2,6	3.275,—	5.420,—	800,—	—	51.020,—	600,—	1.975,—	800,—	26.419,—	—	16.834,50	58.200,—	—	—
Śląskie	579.420,98	0,7	91.400,—	10.634,98	—	11.620,—	25.496,—	—	500,—	5.550,—	7.750,—	98.950,—	304.000,—	18.500,—	5.020,—	—
Krakowskie	394.441,73	7,1	40.975,20	15.901,—	7.674,—	8.151,—	203.597,67	6.648,—	7.790,—	4.620,—	34.467,68	3.097,59	15.335,22	46.185,—	— —	—
Lwowskie	380.706,—	5,6	16.535,—	34.618,—		20.998,—	132.288,—	1.400,—	2.850,—	10.500,—	64.873,—	31.430,—	45.211,—	20.003,—	—	—
Stanisławowsk.	186.475,81	6,1	2.500,—	11.920,—	1.680,—	3.616,—	109.016,81	—	300,—	5.240,—	41,821,—	500,—	1.220,—	8.662,—	—	—
Tarnopolskie	223.806,23	3,7	3.230,—	10.770,—	800,—	2.663,—	108.588,98	1.700,—	100,—	3.900,—	31.380,—	1.100,—	21.290,25	28.884,—	9.400,—	—
Razem .	8.729.991,12	8,5	1.068.546,99	30.786,80	2.800,—	132.120,36	2.399.118,67	70.928,—	26.535,—	149.211,05	472.986,03	404.067,95	1.168.531,37	2.062.607,27	33.560,01	3.000,—

Tabl. IV.

Wydatki powiatowych związków samorządowych na rolnictwo.
Wykonanie preliminarzy budżetowych w roku 1934/35 (dane ścisłe).

Województwo	Ogółem w złotych	W % sumy preliminowanej	a Na szkoły rolnicze łącznie ze stypendiami	b Na popieranie właściwych sposobów gospodarowania (oświatę pozaszkolną rolniczą) 1 Na przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej bez wydatków personalnych na utrzymanie instruktorów młodzieżowych	b 2 Na konkursy samodzielnych gospodarzy i gospodarstwa przykładowe bez wydatków personalnych	b 3 Na inne prace w zakresie popierania właściwych metod gospodarowania (oświaty pozaszkolnej, kursy, wycieczki, biblioteki i t.p.)	c Na utrzymanie personelu fachowego (instruktorzy, asystenci kontroli obór subwencje na utrzymanie instruktorów)	d Na popieranie wytwórczości roślinnej 1 Na doświadczalnictwo rolnicze	d 2 Na służbę ochrony roślin	d 3 Na inne wydatki (stacje oceny nasion, fermy rolne, popieranie ogrodnictwa i kultur specjalnych, punkty czyszczenia nasion i t.p.)	e Popieranie hodowli, (zakup i utrzymanie rozpłodników i gniazd zarodowych, pokazowe żywienie inwentarza, wystawy pokazy, spędy, premie kontroli mleczności, popieranie rybactwa, owczarstwa, drobiarstwa i t.p.)	f Zasiłki dla organizacyj rolniczych bez określonego z góry przeznaczenia	g Na melioracje rolne i zalesianie nieużytków	h Na weterynarię	i Inne
Warszawskie	1.873.421,76	101,3	210.009,38	36.613,45	1.170,—	51.454,93	326.059,32	37.405,13	511,15	2.043,32	68.379,91	15.397,93	597.533,53	519.661,36	7.182,35
Łódzkie	766.497,—	97,0	167.723,—	9.334,—	744,—	10.243,—	250.898,—	—	850,—	19.873,—	24.886,—	—	28.570,—	253.376,—	—
Kieleckie	1.064.182,54	92,8	288.196,12	10.844,24	3.514,09	27.847,26	249.037,71	30.398,50	2.663,16	27.601,72	24.177,70	24.025,21	43.019,42	341.178,17	—
Lubelskie	877.939,30	94,5	212.333,58	28.505,71	—	3.995,85	208.564,67	300,—	75,—	2.339,08	35.389,56	18.217,34	96.797,54	271.420,96	—
Białostockie	419.915,93	91,15	19.250,52	6.789,40	1.996,55	2.582,72	164.785,19	5.029,48	118,82	12.439,55	15.316,08	1.309,58	64.285,43	126.012,61	—
Wileńskie	342.157,74	94,6	71.550,68	6.281,21	1.371,83	834,—	80.729,74	150,—	261,90	1.396,01	2.552,75	659,89	228,80	176.140,83	—
Nowogródzkie	186.057,—	95,0	15.516,—	2.879,—	470,—	1.545,—	80.187,—	1.058,—	—	1.548,—	5.010,—	12.082,—	15.417,—	38.840,—	11.505,— urz. rozjem.
Poleskie	205.270,97	102,2	400,—	3.611,74	346,—	21.486,99	104.150,94	251,35	150,—	2.530,17	3.607,45	21.664,25	33.160,45	13.908,63	—
Wołyńskie	489.797,—	93,4	21.964,—	7.442,—	5.477,—	13.399,—	222.579,—	5.942,—	1.528,—	7.681,—	29.036,—	7.647,—	21.335,—	87.392,—	41.345,— spół. 17.060,— inne
Poznańskie	224.086,83	75,6	21.407,96	20.497,96	1.283,89	17.632,42	9.604,42	10.772,71	1.406,89	18.475,35	42.913,26	19.681,59	15.326,92	45.083,46	—
Pomorskie	136.203,30	84,0	3.045,—	4.590,50	883,30	—	32.098,76	600,—	729,—	250,—	12.909,17	—	11.800,03	69.237,54	—
Śląskie	733.038,79	101,97	90.000,—	—	—	2.531,70	14.389,57	—	3.143,20	6.180,—	208.717,17	59.159,—	23.995,49	15.870,66	309.052,— (osad. 300.000)
Krakowskie	465.198,77	120,0	121.102,33	17.452,77	3.752,90	7.839,91	201.095,10	1.811,04	8.582,64	8.735,71	48.191,28	6.908,06	10.120,60	29.606,43	—
Lwowskie	352.675,20	81,3	14.542,78	39.047,76		17.992,23	132.589,23	1.389,65	433,90	16.272,99	54.655,52	17.813,64	36.158,59	21.773,91	—
Stanisławowsk.	200.769,24	97,7	3.302,23	12.852,40	641,66	2.772,40	98.440,83	—	190,36	11.323,11	42.440,93	2.133,04	4.778,06	13.968,55	7.925,67
Tarnopolskie	237.659,80	93,76	2.729,90	14.847,91	637,91	3.849,20	102.575,09	530,15	321,15	15.662,90	46.043,73	1.700,—	16.757,01	24.016,11	7.677,75
Razem .	8.574.871,17	94,7	1.263.073,48	182.542,29	22.289,13	186.006,61	2.277.784,57	95.641,01	20.965,37	154.973,89	664.226,51	208.398,53	1.019.283,87	2.047.487,22	401.747,77

Wydatki powiatowych związków samorządowych na rolnictwo.
Wykonanie preliminarzy budżetowych w pierwszym półroczu 1936/37 r.
Tabl. III. (Dane orientacyjne)

Województwa	w złotych	w % sumy preliminowanej
Warszawskie	469.890,57	38,2
Łódzkie	394.524,42	48,1
Kieleckie	399.217,01	42,7
Lubelskie	—	—
Białostockie	252.212,57	53,8
Wileńskie	219.629,76	48,0
Nowogródzkie	78.450,—	51,2
Poleskie	118.277,07	44,0
Wołyńskie	280.000,—	56,0
Poznańskie	96.362,53	33,2
Pomorskie	60.000,—	36,0
Śląskie	312.719,46	53,97
Krakowskie	177.850,35	44,5
Lwowskie	157.595,08	41,3
Stanisławowskie	85.313,59	45,6
Tarnopolskie	85.941,—	38,4
Razem .	3.187.983,41	44,9

Wydatki powiatowych związków samorządowych na rolnictwo.
Wykonanie preliminarzy budżetowych w 1935/36 r.
Tabl. V. (Dane orientacyjne)

Województwa	Ogółem w złotych	W % sumy preliminowanej	W tym A na popieranie rolnictwa	W tym B na weterynarię	Uwagi
Warszawskie	1.690.583,45	97,1	1.175.027,62	515.555,83	
Łódzkie	778.466,42	96,6	541.452,51	237.013,91	
Kieleckie	1.025.686,93	95,8	668.272,12	357.414,81	
Lubelskie	887.809,70	98,7	638.041,75	249.767,95	
Białostockie	441.308,63	89,35	325.562,75	115.745,88	
Wileńskie	376.904,04	96,9	195.007,42	181.896,62	
Nowogródzkie	204.992,—	95,0	173.234,—	31.758,—	
Poleskie	209.470,12	86,8	200.240,42	9.229,70	
Wołyńskie	484.965,—	94,0	335.212,—	99.753,—	
Poznańskie	brak	danych			
Pomorskie	129.630,—	90,2	95.000,—	35.000,—	
Śląskie	523.351,50	95,24	507.399,47	15.952,03	
Krakowskie	416.209,31	90,8	368.729,20	47.480,11	
Lwowskie	358.321,61	95,1	335.227,18	23.094,43	
Stanisławowsk.	182.403,24	93,4	173.831,20	8 572,04	
Tarnopolskie	241.789,94	89,3	217.810,94	23.979,—	
Razem .	7.951.891,89	1.404,2	6.000.048,58	1.952.213,31	

Jak widzimy, ilustracja cyfrowa stanu niektórych prac nad podniesieniem rolnictwa wskazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym tendencję wzrostową. Wzrastają fundusze preliminowane na rolnictwo, zwiększa się ilość personelu agronomii społecznej, oraz co raz szerszy zasięg mają poszczególne działy pracy w rolnictwie. Niewątpliwie jednak w stosunku do faktycznych potrzeb podciągnięcia rolnictwa wzwyż tempo prac nad wsią powinno być jeszcze wydatniej nasilone.

Bohdan Jędrzejowski

Z Cieszyńskiego Towarzystwa Rolniczego.

Towarzystwo Rolnicze Cieszyńskie powstało na Śląsku Cieszyńskim blisko siedemdziesiąt lat temu. W roku 1920, gdy część Śląska odpadła na rzecz Czechosłowacji, teren działalności Towarzystwa zmniejszył się do dwóch powiatów: bielskiego i cieszyńskiego. Na tym niewątpliwie szczupłym terenie wspomniana dobrowolna organizacja rolnicza prowadzi intensywnie szereg prac z zakresu zagadnień organizacyjnych, oraz wespół ze Śląską Izbą Rolniczą w Katowicach oświatowych i fachowych.

Z okazji „Tygodnia Gór" w Wiśle Cieszyńskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało rozmaite imprezy, w celu zapoznania ze swą działalnością grup rolniczych z innych województw, przybyłych na „Tydzień Gór". Urządzony został mianowicie w Bażanowicach pod Cieszynem pokaz bydła czerwono-polskiego, drobiu i królików, dalej wycieczka do kółek rolniczych położonych w górach i wreszcie wycieczka na halę Kotarz do wzorowej bacówki.

Na specjalne wzmiankowanie zasługują wyniki prac kółek rolniczych „górskich". Tam bowiem można naocznie przekonać się, że nawet przy niesprzyjających warunkach glebowych, klimatycznych i komunikacyjnych możliwe jest podniesienie dochodu z gospodarstwa rolnego, jeżeli idzie się z postępem i zbiorowym wysiłkiem dąży do gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi.

Na przodujące miejsce wśród kółek „górskich" wybija się niewątpliwie Kółko Rolnicze w Istebnej — Zaolziu. Jest to miejscowość położona na wysokości 700 m nad poziomem mo-

rza, w lichych dla rolnictwa warunkach klimatycznych i komunikacyjnych. Toteż do niedawna uprawiano tam jedynie ziemniaki, owies i koniczynę, plony zaś bywały na ogół tak niskie, że nie zaspakajały nawet własnych potrzeb gospodarstw rolnych. Po założeniu jednak Kółka Rolniczego w Istebnej wszystko poszło innym torem. Przeprowadzono naprzód doświadczenia odmianowe z owsem i ziemniakami i na podstawie ich wyników sprowadzono nowe odmiany wspomnianych ziemiopłodów. Dalej pozakładano w większości gospodarstw należących do członków Kółka wzorowe gnojownie i zaczęto używać do nawożenia gnojówki, a także poczęto stosować pomocnicze nawozy potasowe na koniczyny. Wreszcie zabrano się do uprawy buraka pastewnego, dotąd nie uprawianego z przekonania, że w górach w ogóle się nie urodzi. Wyniki prób z burakiem pastewnym wykazały, że powodem, iż buraki dotychczas nie udawały się, były nie warunki glebowe i klimatyczne, lecz nieumiejętność uprawy. Zachęceni wynikami wszyscy członkowie Kółka Rolniczego w Istebnej zaczęli uprawiać buraki pastewne, co podniosło zarówno kulturę gleby, jak również zwiększyło ilość i poprawiło jakość pasz w ich gospodarstwach. Toteż w Istebnej u członków Kółka Rolniczego wydajność ziemiopłodów jest coraz wyższa, stan inwentarza żywego poprawia się i niewątpliwie w niedługim czasie bieda przestanie im dokuczać. Przewidywać też należy, że niedługo i sąsiednie wioski górskie, gdzie nie ma dotychczas kółek rolniczych, pójdą za przykładem Istebnej.

Dodać też wypada, że duszą pracy Kółka Rolniczego w Istebnej są pp. Szatkowski, b. długoletni kierownik szkoły powszechnej w Istebnej i inż. Adam Lachowicz, inspektor rolny Śląskiej Izby Rolniczej.

Wycieczka do Istebnej obesłana była bardzo licznie przez grupy rolnicze z innych okolic górskich, przybyłych na „Tydzień Gór"; (wzięli w niej również udział przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. i Śląskiej Izby Rolniczej). Pomimo fatalnej pogody zwiedzano wytrwale gospodarstwa rolne członków Kółka Rolniczego, wyrażając szczere uznanie dla wyników prac Kółka.

Reasumując wrażenia z wycieczki do Istebnej, stwierdzić należy, że organizowanie wycieczek do kółek rolniczych, wybitnie wyróżniających się swą pracą nad postępem w rolnictwie, jest niezmiernie ważkim czynnikiem propagandowym. Z pewnością niejeden rolnik, utyskujący stale na biedę na wsi, skoro przekona się naocznie, do czego dojść można zbiorowym wysiłkiem i dbając stale o usprawnianie techniki rolniczej, zapragnie stosowania podobnych metod i w swojej gromadzie. Gdy zaś większość kółek rolniczych zapragnie iść w pracy swojej za przykładem takich kółek jak istebniańskie, wówczas można mieć nadzieję, że bieda z naszej wsi zostanie wygnana raz na zawsze.

Inż. Władysław Świeżyński.

Książka.

Uproszczona rachunkowość rolnicza. W połowie sierpnia b. r. ukazało się wydawnictwo „Uproszczona rachunkowość rolnicza dla gospodarstw folwarcznych" uznana przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 9.VII. 1937 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 18 poz. 638) za odpowiadającą wymaganiom przepisów wykonawczych do ordynacji podatkowej.

Układ księgowości uproszczonej odpowiada ponadto następującym założeniom, przyjętym przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w pracy nad ustaleniem jej zasad:

1) maksymalna prostota, jaką udało się uzyskać przy jednoczesnym objęciu rachunkowością wszystkich obrotów, interesujących Skarb z punktu widzenia pojęcia dochodu podatkowego.

2) przystosowanie ścisłe układu poszczególnych ksiąg, zestawień i zamknięć do treści i układu wymaganych przez obowiązujące przepisy prawne załączników do zeznania o dochodzie, a to celem uzyskania przy zamknięciu ksiąg zestawień liczbowych, które poprostu wystarczy przepisać na urzędowych formularzach bez jakichkolwiek dodatkowych obliczeń;

3) objęcie rachunkowością wszystkich najważniejszych obrotów interesujących rolnika jako kierownika gospodarstwa.

Referat Danin i Opłat Prawno-Publicznych Związku Izb i Organizacyj Rolniczych udziela całkowicie bezpłatnie zarówno ustnie, jak i w drodze korespondencji wszelkich wyjaśnień i wskazówek praktycznych w zakresie sposobu dokonywania zapisów i zamykania ksiąg osobom prywatnym prowadzącym wspomnianą rachunkowość uproszczoną.

Z przyczyn niezależnych od Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wydawnictwo „Uproszczonej rachunkowości" ukazało się z opóźnieniem, które w licznych przypadkach może uniemożliwić założenie ksiąg od 1-go lipca b. r. gospodarczego. Należy jednak podkreślić, że w tych przypadkach osoby, które

dotąd rachunkowości nie prowadziły, mają możność założenia jej od dnia 1-go stycznia 1938 r., wykorzystując przepisy ustępu 2-go § 20 przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zgodnie z treścią tych przepisów osoby, które nie prowadziły dotąd prawidłowej rachunkowości i opodatkowane były od dochodu, osiąganego w latach kalendarzowych (co przy stosowaniu norm dochodowości powszechnie miało miejsce), jeżeli założą księgi od 1-go stycznia 1938 r., w roku podatkowym 1939 zeznawać będą dochód, osiągnięty w półroczu od 1.I.1938 r. do 1.VII.1938 r. i tylko od dochodu osiągniętego w tym półroczu zapłacą podatek. Zważywszy na rosnące ceny zbóż, które spowodować muszą w konsekwencji przy stosowaniu norm dochodowości b. znaczny wzrost sumy dochodu i podatku powołany wyżej przepis stwarza wyraźną i znaczną premię dla płatników, zakładających księgowość, co należy podkreślić.

Program radiowy dla wsi.

W niedzielę, dnia 5 września na „Audycję poranną dla wsi" złożą się:

O godz. 8.15 — „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.45 — pogadanka p. Lucjana Markowskiego p. t. „Dziesięć lat po komasacji".

Ogodz. 15.00 — Przegląd rynków produktów rolnych.

O godz. 15.15 p. Jędrzej Cierniak: „Dożynki dawniej a dziś".

O godz. 15.45 pogadanka p. Stefana Pawłowskiego p. t. „W trosce o kulturę wsi".

W poniedziałek, dnia 6 września, o godz. 12.15 pogadanka p. Barbary Piwowarówny: „Zaopatrujmy spiżarnię na zimę".

We wtorek, dnia 7 września, o godz. 12.15 — „Skrzynka rolnicza" w red. inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 — „Wiadomości rolnicze".

W środę, dnia 8 września, o godz. 12,15 pogadankę p. t. „Wszystko w swoim czasie" wygłosi rolnik z Białostockiego p. Józef Rosiński.

W czwartek, dnia 9 września, o godz. 12.15 — pogadankę „Jak zaradzić brakowi słomy i siana" — wygłosi Józef Zdzienicki.

O godz. 20.55 — „Wiadomości rolnicze".

W piątek, dnia 10 września, o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza" red. inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 11 września, o godz. 12.15—aktualna pogadanka rolnicza.

O godz. 20.55 — „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej (z Wilna).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

DODATKOWY IMPORT TOMASYNY.

W roku bieżącym dał się zauważyć wzrost zużycia nawozów sztucznych, co wiąże się niewątpliwie z pewną poprawą dochodowości wielu gospodarstw wiejskich. W obecnym sezonie jesiennym rolnicy zakupują większe niż w latach poprzednich ilości nawozów fosforowych, wobec czego daje się odczuwać brak pewnych rodzajów nawozów. Ustalony na sezon jesienny kontyngent importowy tomasyny w wysokości 35 tys. ton okazał się niedostateczny i wkrótce został wysprzedany. Należy zaznaczyć, iż zapasy nawozów fosforowych w Chorzowie zostały wyczerpane. W takich warunkach znaczna liczba rolników, pragnących nabyć tomasynę, względnie supertomasynę, nie mogła tego uczynić, co oczywiście było niepożądane. W związku z powyższym zrodziła się konieczność sprowadzenia do kraju dodatkowego kontyngentu tomasyny w wysokości 7.500 ton. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wystąpił ostatnio do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z wnioskiem o przyznanie powyższej kwoty. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo ustosunkowało się do wniosku Związku przychylnie, wobec czego należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wspomniany artykuł zostanie do kraju sprowadzony.

O POMOC DLA ROLNICTWA POMORSKIEGO.

Rolnictwo pomorskie w ostatnich dwóch latach stało się terenem licznych klęsk żywiołowych. Po klęsce nieurodzaju w r. 1936 nastąpiło wymarznięcie ozimin i koniczyn, po czym klęska suszy, która poczyniła duże spustoszenia w powiatach o glebach lżejszych, a wraz z nią pojawienie się mszyc i wreszcie w okresie tegorocznych żniw długotrwałe deszcze spowodowały masowe porastanie zboża w kłosach, skutkiem czego połacie Pomorza nie mają ziarna do siewu. Wszystkie te fakty zebrały się na wyjątkowo trudne położenie rolnictwa pomorskiego, które stanęło nie tylko przed całkowitą niemożnością wywiązania się ze swych zobowiązań i płatności, ale również przed ogromnym brakiem ziarna do siewu. Ostatnio odbyło się w Toruniu posiedzenie Zarządu Głównego Pom. T-wa Roln. oraz prezesów towarzystw rolniczych powiatowych, na którym ten niebezpieczny stan rzeczy został silnie uwypuklony. Wyłoniona przez zebranie specjalna delegacja P. T. R. została przyjęta przez wojewodę pomorskiego ministra Raczkiewicza, któremu przedstawiła katastrofalne położenie rolnictwa pomorskiego z prośbą o pomoc przede wszystkim wobec zbliżającego się okresu siewów w formie kredytów na zasiewy jesienne. Poza tym specjalna delegacja uda się z ramienia P. T. R. do Warszawy celem przedłożenia

położenia rolnictwa pomorskiego odnośnym ministrom celem wyjednania koniecznych zarządzeń, które by umożliwiły rolnikom pomorskim przetrwanie obecnej katastrofy, spowodowanej serią ostatnich klęsk żywiołowych.

ZAKOŃCZENIE KURSU LNIARSKO - KONOPNEGO

Chcąc przeszkolić pewien zastęp drobnych rolników w zakresie przeróbki lnu i konopi Wołyńska Izba Rolnicza zorganizowała w dn. 8—21.VIII r. b. dwutygodniowy kurs praktyczny w Serniczkach powiatu horochowskiego. Kurs odbył się w gospodarstwie p. Jana Tymińskiego, który sam produkuje od kilku lat konopie jugosłowiańskie i, interesując się akcją lniarsko-konopną, stwarzał właściwą atmosferę dla kursu przeznaczonego właśnie dla rolników praktycznych. Położenie Serniczek w rejonie okręgu torczyńskiego, specjalnie nadającego się do produkcji konopi, okazało się również korzystne przy wyborze punktu dla urządzenia kursu. Na kursie przeszkolono ogółem 23 osoby, w czym 19 drobnych rolników i 4 instruktorów rolnych. Uczestnicy kursu rekrutowali się z powiatów łuckiego, horochowskiego, dubieńskiego, krzemienieckiego i kostopolskiego. Poza teoretycznym i praktycznym poznaniem metody uprawy i przeróbki słomy na włókno, uczestnicy kursu zwiedzili „Wołyński Bazar Przemysłu Ludowego“, który rozwinął pokaźnie dział handlu płótnem lnianym, oraz Zakład Doświadczalny Rolniczy w Łucku. Na zakończenie kursu, które odbyło się w dn. 21.VIII. r. b., przybyli prezes i dyrektor Izby, starosta pow. horochowskiego oraz szereg zaproszonych gości, którzy wzięli udział w szczegółowym egzaminie uczestników kursu. Egzamin wykazał duże praktyczne przygotowanie kursantów oraz pozwala żywić nadzieję, że kurs przyczyni się do rozbudzenia zainteresowania właściwymi metodami uprawy i wyprawy lnu i konopi na wsi wołyńskiej.

KONFERENCJA LNIARSKO-KONOPNA.

W dn. 23 sierpnia r. b. odbyła się w Wołyńskiej Izbie Rolniczej w Łucku ze współudziałem prof. Jagmina i dyr. inż. Perepeczki z Towarzystwa Lniarskiego w Wilne konferencja w sprawie organizacji pracy w zakresie produkcji lnu i konopi. W szczególności omówiono sprawę założenia na Wołyniu Oddziału Towarzystwa Lniarskiego, które by objęło w przyszłości całokształt organizacji prac lniarsko - konopnych, zwłaszcza w zakresie zbytu. Zebranie organizacyjne Oddziału odbędzie się w pierwszych dniach Targów Wołyńskich w Równem, przy czym zainteresowane organizacje i osoby zostaną o terminie w swoim czasie zawiadomione. Korzystając z pobytu prof. Jagmina, Wołyńska Izba Rolnicza spowodowała przy jego współudziale odbycie konferencji w zakresie zbytu włókna konopnego w Spółdz. Roln. Handl. Produc. Rolnych w Krzemieńcu oraz w zakresie prac hodowlanych nasion konopi z zarządem dóbr Borsuki — Borszczówka.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU.

Według najnowszych obliczeń, dokonanych przez Gł. Urząd Statystyczny, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. sprzedano na terenie całego Państwa wobec 18,078 tys. litrów, sprzedanych w analogicznym okresie r. ub. W woj. centralnych sprzedano (liczby w nawiasach dotyczą r. ub.): 10,705 l. (9,585), w woj. wschodnich 2.972 tys. l. (2.311), w woj. zachodnich 4.031 tys. l. (3.762), w południowych 2.887 tys. l. (2.420).

SPRZEDAŻ NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

W ciągu ubiegłych siedmiu miesięcy r. b. sprzedano na rynku krajowym następujące ilości nawozów sztucznych (Dane Gł. U. S., liczby w nawiasach dotyczą r. ub.): azotniaku 23.108 ton (19.051), siarczanu amonowego 39.132 t. (32.202), azotanu amonowego 1.667 (1676), saletrzaku 14.809 (7.508), saletry „Nitrofos“ 2.776 (2477), saletry sodowej 6.072 (4.929), saletry wapniowej 29.730 (24.361). Jak wynika z przytoczonych liczb, w roku bieżącym nastąpił znaczny wzrost zużycia nawozów sztucznych. Dotyczy to szczególnie azotniaku, siarczanu amonowego, saletry wapniowej.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ROLNYCH .

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. wywieziono z Polski m.in. fasoli za 1.882 tys. zł., wyki i peluszki za 1.244 tys. z., nasion buraków cukrowych za 1.950 tys. zł., nasion, ziarn i owoców oleistych za 1.560 tys. zł., ziemniaków świeżych za 2.942 tys. zł., chmielu — 2.904 tys. zł., grzybów jadalnych — 382 tys. zł., wikliny — 853 tys. zł., koni — 3,364 tys. zł., bydła rogatego — 4,729 tys. zł., trzody chlewnej — 15,053 tys. zł., gęsi — 404 tys. zł., szynek peklowanych — 98 tys. zł. Poza tym wyeksportowaliśmy mięsa za 12 mil. zł., ptactwa bitego za 989 tys zł., bekonów za 26 tys. zł., masła za 9 mil. zł.

OKRĘGOWY ZJAZD FACHOWO-ROLNICZY WE LWOWIE.

Związek Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem zwołuje *Okręgowy Zjazd Fachowo-Rolniczy* we Lwowie, który odbędzie się dnia 9 września b. r. (w czwartek) w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4.

Porządek dzienny następujący:

Msza św. w kościele O. O. Bernardynów 1. Otwarcie Zjazdu przez prezesa Związku p. Wojciecha Ciechomskiego. 2) Referat p. Witolda Maringe‘a „Organizacja warsztatów rolnych w walce z obecnymi trudnościami gospodarczymi“. 3) Referat p. inż. Bronisława Rykowskiego „Zagadnienie przyszłości kultury polskiej, a reforma rolna“. 4) Referat p. Zygmunta Ihnatowicza „Zagadnienie zbytu produktów rolnych na tle naszych stosunków“. 5) Referat p. inż. Adama Heppe‘go „Klęska mrozów w lasach Małopolski w r. 1928/29“. 6) Zamknięcie Zjazdu. Po referatach odbędzie się dyskusja. Wstęp na salę obrad będą miały tylko osoby które wykażą się imiennymi zaproszeniami Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem. Rolnicy-Polacy, którzy nie otrzymali zaproszenia, a interesują się tematami Zjazdu i pragną się przysłuchać jego obradom, mogą otrzymać zaproszenia za zgłoszeniem się do Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem (Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 530—37).

ZJAZD ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH.

Podczas „Tygodnia Gór“ w Wiśle, odbyła się w dniu 19 sierpnia konferencja gospodarcza, zwołana przez Związek Ziem Górskich. W konferencji wzięło udział około 200 przedstawicieli wszystkich

oddziałów Związku Ziem Górskich, a ponadto delegaci Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dyrektorem Rudnickim na czele, delegaci Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Izb Rolniczych Krakowskiej i Śląskiej i szeregu innych instytucyj i organizacyj. Po zagajeniu obrad przez pos. dr. Katasa ze Śląska Cieszyńskiego, zebrani podzielili się na komisje: rolną, przemysłu ludowego i letniskową. Komisje obradowały przez klka godzin i przyjęły szereg rezolucyj dotyczących zagadnień gospodarczych, aktualnych na terenie ziem górskich .W szczególności komisja rolna uchwaliła zwrócić się do Zarządu Związku Ziem Górskich o wdrożenie odpowiednich starań celem: 1) prowadzenia intensywnych prac nad scaleniem i melioracją rolniczą terenów górskich, 2) rozbudowy sieci drogowej, zabudowania oraz uregulowania potoków górskich, 3) uruchomienia większych sum kredytowych na budowę gnojowni w powiatach górskich, 4) przyznania odpowiednich dotacyj na prowadzenie intensywnych prac nad podniesieniem hodowli zwierząt i związanego z nim gospodarstwa łąkowo-pastwiskowego i halnego, 5) zorganizowania zbytu wytworów przemysłu ludowego, 6) uruchomienia kredytów na wykup udziałów w halach, będących dziś własnością nierolników oraz celem zapobieżenia wykupna hal przez nierolników, 7) rozbudowy szkolnictwa rolniczego i 8) stworzenia funduszu stypendialnego dla młodzieży uczącej się w szkołach rolniczych, oraz stypendiów na wyjazd na praktyki zagraniczne w Szwajcarii i Czechosłowacji.

W następnym dniu odbył się zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w którym wzięli udział m. in. Minister Spraw Wojskowych Gen. Kasprzycki, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski i wojewoda śląski dr. Grażyński. Na zjeździe przedłożone zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Ziem Górskich i przyjęto rezolucje uchwalone przez komisje w dniu poprzednim.

WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE MŁÓCENIA, CZYSZCZENIA I PRZECHOWYWANIA JĘCZMIENIA BROWARNEGO.

Wszystkie starania, których wymaga produkcja jęczmienia browarnego, mogą być zniweczone nieumiejętną młocką i czyszczeniem, oraz nieodpowiednim sposobem przechowywania. Ponieważ Rolnicy często wskutek tego bezwiednie obniżają wartość swego jęczmienia, dlatego podajemy kilka najważniejszych uwag w tym kierunku.

1) Po sprzęcie należy jęczmień przechowywać przez 4 — 6 tygodni w przewiewnej stodole, celem ułatwienia mu „wypocenia“ nadmiaru wilgoci. W dni pogodne wskazane jest otwieranie na przestrzał wrót stodoły.

2) Przed rozpoczęciem młocki trzeba przede wszystkim bardzo starannie wyczyścić młocarnię, aby przy młóceniu nie zanieczyścić jęczmienia browarnego ziarnem innych zbóż poprzednio młóconych. Nie mieszać z całą partią jęczmienia kilku centnarów ziarna omłóconego na początku.

3) Należy starannie wypróbować w młocarni odległość między bębnem a klepiskiem, aby ziarno ze słomy dobrze wymłacać, a przy tym nie przetrącać go i nie kaleczyć. Również bukownik nie może być za ostro nastawiony. Jęczmienia nie należy dlatego młócić zbyt krótko, gdyż przez to uszkadza się zarodek, co obniża siłę kiełkowania jęczmienia, a wskutek tego znacznie spada przydatność ziarna do produkcji słodu. Plewka, która spełnia ochronę ziarna i utrudnia jego zakażenie, nie powinna być przy omłocie uszkodzona, oderwana; lub ułamana. Na przetrąconym, lub skaleczonym ziarnie rozwijają się łatwo pleśniaki, co uniemożliwia uzyskanie zdrowego słodu. Cylinder do sortowania ziarna w młocarni powinien być też prawidłowo nastawiony. Ziarno źle sortowane nie nadaje się do browaru, gdyż jest nie równe i zawiera dużo poślądu. *Przestrzegamy więc przed wadliwym młóceniem, które w wielu wypadkach poważnie obniża jakość jęczmienia.*

4) Żadnemu ziarnu zbożowemu nie stawia handel takich wymagań pod względem doczyszczenia, jak ziarnu jęczmienia browarnego. Właściwego bowiem charakteru browarnego nabiera jęczmień dopiero po oczyszczeniu i przesortowaniu. Czynności te powinny być tak wykonane, aby uzyskane ziarno było możliwie równe, pozbawione zanieczyszczeń, ziarn obcych, poślądu, połówek i ziarn uszkodzonych. Zwrócić należy specjalną uwagę na usunięcie z jęczmienia łopuchy. Poślad jest dla celów browarniczo-słodowniczych zupełnie bez wartości obniża poważnie wydatek ekstraktu, podnosi zawartość białka oraz nierówno kiełkuje z ziarnem celnym. Połówki i ziarna uszkodzone są nie tylko zanieczyszczeniem bezwartościowym, lecz przyczyniają się do pleśnienia słodu. *Doczyszczenie i przesortowanie decyduje o zakwalifikowaniu ziarna jęczmienia,. jako browarnego.*

5) Po wymłóceniu przewozimy ziarno do spichrza, gdzie musi być ono umiejętnie przechowywane. W spichrzu powinien panować w czasie przechowywania jęczmienia browarnego wzorowy porządek, przy czym należy zwracać specjalną uwagę na to, aby ziarno innych zbóż nie mieszało się z jęczmieniem. Jęczmień, zwłaszcza wilgotny, lub wcześniej młócony, należy składać w niskie stosy. Szczególniej niebezpieczne jest składanie takiego ziarna na kamiennej, lub cementownej posadzce spichrza. Podczas przechowywania należy pamiętać o konieczności systematycznego i starannego przerabiania jęczmienia, nawet w dni świąteczne, gdyż jęczmień łatwo się może zagrzać i nabrać niepożądanego zapachu. Przy słonecznej pogodzie należy spichrz przewietrzać. *Od starannego i umiejętnego przechowywania jęczmienia zależy również jego jakość.*

Pragniemy podkreślić, że producent jęczmienia browarnego powinien dostarczać tylko towaru wyborowego, gdyż tylko za taki towar odbiorcy dobrze płacą.

Z ZAGRANICY.

USTALENIE NOWYCH CEN MAKSYMALNYCH NA MĄKĘ I CHLEB ORAZ NORM PRZEMIAŁOWYCH NA ŁOTWIE.

Łotewskie Ministerstwo Rolnictwa ustaliło w ostatnim czasie ceny maksymalne na niższe gatunki mąki żytniej w wysokości 19 łatów, na wyższe gatunki na 27 — 30 łatów za 1 kg. Jednocześnie ustalono ceny maksymalne na chleb, wykazujące na ogół małe odchylenia od poziomu cen poprzednich; należy pod-

kreślić, że ceny na niższe gatunki chleba (chleb sitkowy), spożywane przez ludność uboższą, uległy nawet pewnej zniżce. Poza tym wprowadzono na rok gospodarczy 1937-38 nowe normy przemiałowe, przy mące żytniej I kl. wynoszące 65%, przy II kl. 75%. Ze względu na tegoroczne niekorzystne warunki atmosferyczne podczas zbiorów wprowadzono również pewne ulgi dla rolników przy dostawach zboża. Ulgi te polegają na podwyższeniu dopuszczalnej zawartości skiełkowanego ziarna przy sprzedaży zboża do 15%. W wypadkach jednak, gdy przy dostawach procentowa ilość skiełkowanego zboża przekracza 7 procent, zostaje cena jego przez Państwowe Biuro Zakupu obniżona o 5%.

STOCKI PSZENICY W KANADZIE WYCZERPANE. Według informacji ze źródeł zagranicznych zapasy pszenicy Kanadyjskiego Urzędu Zbożowego z lat ubiegłych zostały w 12 miesiącach roku gospodarczego 1936/37 wskutek zwiększonego zapotrzebowania ze strony państw europejskich prawie całkowicie wyprzedane. Ze względu na to, rząd kanadyjski dzie zmuszony dotychczasową swoją politykę zbożową, polegającą na popieraniu wywozu, zmienić i dostosować nowych warunków.

Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY MLECZARSKIEJ.

Z wykresów, tablic statystycznych etc, zamieszczonych w dziale niemieckim na Międzynarodowej wystawie mleczarskiej, otwartej w Berlinie 21. sierpnia, dowiadujemy się, że pogłowie krów w Niemczech wynosiło w połowie r. b. około 10 milionów sztuk o wydajności — w przybliżeniu 24 miliardów l. mleka. Pogłowie krów jest od r. 1933 prawie bez zmiany. Na świecie jest, wedle danych uwidocznionych w dziale „Mleko w gospodarstwie światowym" 120 milionów krów, o wydajności 2 miliardwó cetn. metr. mleka, 40 do 50 mil. ctn. metr. masła i 30 do 40 miliardów ctn. metr. sera. Wartość światowych obrotów produktami mleczarskimi sięga 10% całkowitego światowego obrotu handlowego. Wartość wyprodukowanych w ciągu roku produktów mleczarskich wyższą jest od wartości światowej produkcji samochodów. W wystawie bierze udział 53 państw. Masła samego wystawiono 340 gatunków a to w blokach o wadze pół cetn. metr. Serów wystawiono jedenaście sort głównych w najrozmaitszych odmianach. Zwłaszcza zaś Emmentaler, Chester, Tylżycki, Gouda, Roquefort, Bel-Paese, Gervais, Camenbert, Romadur etc. Powszechną uwagę zwracał na siebie specjalny „Bar mleczny" gdzie podawano „Cocktail-kongresowy" nader mocną mieszankę mleczno-alkoholową. Recepta tego specyfiku brzmi: Likier Bamberger-Klasztorny (Kloster-Bamberger), likier kartuski, zielony, świeża śmietanka i... szampan niemiecki.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

O zniesieniu niektórych powiatowych urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich — rozporządzenie Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1937 r. (Dz. U. Nr. 60, poz. 479).

Na mocy niniejszego rozporządzenia zostały zniesione z dniem 1 października 1937 r. powiatowe urzędy rozjemcze w Bielsku, Katowicach i Lublińcu w woj. śląskim, w Kozienicach w woj. kieleckim, w Gródku Jagiellońskim i w Jaworowie w woj. lwowskim, w Skałacie i Zbarażu w woj. tarnopolskim, w Szczuczynie w woj. nowogródzkim oraz w Postawach w woj. wileńskim.

W związku z tym właściwość powiatowego urzędu rozjemczego w Cieszynie została rozszerzona na obszar powiatu bielskiego, właściwość urzędu rozjemczego w tarnowskich Górach na obszar powiatów lublinieckiego, katowickiego i świętochłowickiego, właściwość urzędu rozjemczego w Radomiu na obszar powiatu kozienickiego, właściwość urzędu rozjemczego we Lwowie na obszar powiatów skałeckiego i zbarazkiego, właściwość urzędu rozjemczego w Lidzie na obszar powiatu szczuczyńskiego, oraz właściwość urzędu rozjemczego w Dziśnie — Głębokie na obszar powiatu postawskiego. Sprawy wniesione do skasowanych urzędów rozjemczych i nie załatwione przez nie do dnia 1 października 1937 r. zostaną z urzędu przekazane tym urzędom rozjemczym, których właściwości podlegać będzie obecnie dany powiat. Przeniesienie nie pociągnie za sobą żadnych opłat dla stron.

O rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej — ustawa z dnia 7 sierpnia 1937 r. (Dz. U. Nr. 60, poz. 471).

Ustawa rozciąga moc obowiązującą ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej oraz wszystkich ustaw i rozporządzeń z nią związanych na górnośląską część województwa śląskiego.

W związku z tym nieruchomości ziemskie, które były na tym obszarze przedmiotem podziałów rodzinnych lub podziałów współwłasności, dokonanych prawnie i fizycznie po dniu 9 stycznia 1926 r. będą traktowane jako jednostka pod względem wyłączeń z art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Sprawy, dotyczące zbycia gruntów osadniczych przez przedsiębiorstwa osadnicze, wszczęte na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, będą zakończone według tychże przepisów.

Sprawy, dotyczące nabycia gruntów osadniczych przez przedsiębiorstwa osadnicze i związek dla dostarczania ziemi, wszczęte czy to w drodze układu dobrowolnego czy postępowania wywłaszczeniowego i nie zakończone do dnia wejścia w życie ustawy niniejszej — ulegają umorzeniu.

Związek dla dostarczania ziemi zostanie rozwiązany na podstawie zarządzeń Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

O rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne — ustawa z dnia 7 sierpnia 1937 r. (Dz U. Nr. 60, poz. 472).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne (Dz. U. Nr. 85, poz. 658) zostaje rozciągnięte na górnośląską część woj. śląskiego. Dotyczy ono tych należności, które mają pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznie zabezpieczonymi.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku i Izb Organizacyj Rolniczych R. P. — *ZYGMUNT KMITA*